

Naród mongolski uroczysto obchodził 7 rocznicę podpisania układu z ZSRR

ULAN-BATOR (PAP). W dniu 27 lutego naród mongolski uroczysto obchodził 7-mą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Mongolską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim.

W dniu rocznicy, tj. 27 lutego, odbyła się w Ulan Bator w gmachu Teatru Muzyczno-Dramatycznego uroczysta akademia.

Do prezydium honorowego akademii wybrano jednomyślnie członków Prezydium KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z Józefem Stalnym na czele oraz KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej z Cedenbałem na czele.

Referat o 7 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Mongolską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim wygłosił wicepremier Lhasurun Przemawiał również charge d'affaires Związku Radzieckiego w Ulan-Bator — Popow.

Protest przeciwko zagarnięciu przez władze brytyjskie statku rybackiego

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący Rządu Ludowego prowincji Guandun — E Czian-in wystosował do władz angielskich w Hongkongu protest przeciwko zagarnięciu chińskiego statku rybackiego „Luicun”, który znajdował się w Hongkongu.

Protest stwierdza, że statek „Luicun” jest piątym z kolei statkiem chińskim zagarniętym przez władze angielskie.

Niniejszym — stwierdza przewodniczący Rządu Ludowego prowincji Guandun — składam kategoryczny protest wobec władz angielskich w Hongkongu i oświadczam, że zagarnięcie przez nie mienia państwowego Chin jest aktem bezprawnym i zbrodniczym i że rząd angielski musi ponieść całą odpowiedzialność za wszelkie możliwe następstwa.

Przed 8 marca

Kobiety województwa rzeszowskiego podejmują liczne zobowiązania produkcyjne

Tysiące kobiet naszego województwa włączyło się w ogólnokrajową falę zobowiązań dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Do cennych zobowiązań należą zobowiązania pracownic WSK Mieleck, gdzie 200 kobiet zatrudnionych w produkcji postanowiło wykonać zadania produkcyjne za pierwszy kwartał na 8 dni przed terminem, podejmując równocześnie z innymi współpracownicami pracy zobowiązania o charakterze społecznym i kulturalno- oświatowym.

Wśród zobowiązań podjętych przez pracownice z Dębicy no czoło wysuwają się zobowiązania kobiet, które przy współpracy do współzawodnictwa o zdawanie maszyn na pełnym chodzie — wprowadzając metodę Zandarowej — oraz o utrzymanie swych miejsc pracy i maszyn we wzorowej czystości. Cennym zobowiązaniem jest zobowiązanie Ganoweli Pałac, która postanowiła zmniejszyć brak do 2 proc. i wykonywać przez cały miesiąc 200 proc. normy. Inne, jak Z. Moździoch, M. Dębska, I. Lasko, M. Puzon, J. Bąk, I. Bać podjęły się wykonania dodatkowej ilości detali.

Zobowiązania podjęły również członkinie rady kobiecej przy dyrekcji Krosńskiego Kopalnictwa Naftowego, które zbiorą 100 kg złomu, 25 kg makulatury i 100 kg flaszek, pracownice IV Zespołu Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego, członkinie Ligi Kobiet przy Fabryce Obuwia w Krosnie oraz członkinie Ligi Kobiet w Hucie Szkła Krosno, gdzie np. H. Woźniak, E. Pietrzyka, G. Przybylska, E. Salamon zmniejszą ilość śluzki, a pracownice Marian Stachyrek, Mieczysław Zuzak i Mieczysław Bęben podwyższą produkcję łożetowo o 1 proc.

W pow. Sanok zobowiązania podjęły pracownice Rej. Zbiornicy Jaj. - Drob. PSOW w Sanoku, członkinie kasa w gromadzie Zawadka Rymanowska, członkinie Ligi Kobiet w Zarszynie i PZGS Sanok.

Blank przygotował projekt ustawy o obowiązku służby wojskowej

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn, że nieoficjalny minister Spraw Wojskowych w rządzie bońskim Blank wraz z byłymi oficerami hitlerowskiego Wehrmachtu przygotował projekt ustawy o obowiązku służby wojskowej oraz regulamin wojskowy dla przyszłej armii zachodnio-niemieckiej. Jak wynika z doniesień prasy, regulamin wojskowy i ustawa o obowiązku służby wojskowej mają być przedstawić parlamentowi bońskiemu do połowy bież. roku.

Projekt ustawy o obowiązku służby wojskowej przewiduje m. in., że młodzież zachodnio-niemiecka, która zgodzi się na 12-letnią służbę wojskową, będzie miała zagwarantowaną w przyszłości pracę. Ma to skłonić młodych Niemców do wstępowania w szeregi armii.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A

Cena 20 gr

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok V Nr 53 (1162)

Rzeszów, poniedziałek 2 marca 1953 r.

34 nowe spółdzielnie produkcyjne powstały w miesiącu lutym w województwie rzeszowskim

W wyniku wzmoczonej pracy polityczno- oświatowej oraz przykładów istniejących już spółdzielni produkcyjnych mało i średniorolni chłopci naszego województwa coraz bardziej przekonują się o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Przejawem tego są coraz liczniej rejestrowane nowe spółdzielnie produkcyjne. W okresie wzmoczonej kampanii przed I Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej od 1. II. do 20. II br. powstało w naszym województwie 17 nowych spółdzielni produkcyjnych, a w okresie pozjazdowym w ciągu ośmiu dni miesiąca lutego powstało dalszych 17 spółdzielni produkcyjnych.

W ubiegłym tygodniu zarejestrowano 12 gospodarstw zespołowych, a mianowicie w powiecie rzeszowskim powstały dwie spółdzielnie produkcyjne w gromadzie Lutcza (gmina Niebylec) i w gromadzie Wysoka Strzyżowska (gmina Strzyżów). W obu tych gromadach chłopcy wybrali II typ spółdzielni.

Dwie nowe spółdzielnie produkcyjne powstały także w pow. krosnieńskim. Pierwszą z nich skupiła w gromadzie Teodorówka (gm. Nadole) 27 gospodarstw. Jest to spółdzielnia warzywno- oгородnicza typu I B. Podobną spółdzielnię założyło 21 chłopów z gromady Węglówka (gm. Korczy-

na), w tym 6 pracowników przemysłu. Z końcem lutego w pow. sanockim powstało 8 komitetów założycielskich oraz dwie nowe spółdzielnie produkcyjne a to typu III w gromadzie Rzepiec i typu I B w gromadzie Dalijowa (gm. Jaślińska).

W pow. jarosławskim zorganizowano nową spółdzielnię typu II w gromadzie Pełknie, zaś w gromadzie Sienawa — typu III.

W pow. dębickim w gromadzie Latoszyn powstała spółdzielnia produkcyjna typu II, która jest czwartą z kolei spółdzielnią produkcyjną w gminie Dębica. Jest to spółdzielnia warzywno- hodowlana.

Dwie dalsze spółdzielnie powstały w powiecie przemyskim. Pierwszą z nich typu I B w gromadzie Bachórzec (pr.ys. Winne, gmina Dubiecko) a druga typu III w gromadzie Książce (gmina Fredropol).

Spółdzielnia produkcyjna typu I B powstała również w powiecie mieleckim w gromadzie Roźniaty (gmina Gawliużowice).

Ogółem w miesiącu lutym br. powstało 34 nowych spółdzielni produkcyjnych, a ilość istniejących w naszym województwie gospodarstw zespołowych wyraża się w chwili obecnej cyfrą 221.

Do przodujących powiatów należy w dalszym ciągu powiat przemyski, na terenie którego w 35 gromadach istnieją spółdzielnie produkcyjne. Za Przemyskiem kroczy powiat jarosławski, posiadający 34 spółdzielnie.

Zwiększając się z dnia na dzień ilość spółdzielni produkcyjnych świadczy dobitnie, że mało i średniorolni chłopcy coraz bardziej rozumieją, że jedynie w gospodarstwie zespołowym otwiera im szerokie perspektywy wzrostu dobrobytu i nieustannego rozwoju materialnego i kulturalnego.

Rozpoczęły się już pierwsze orki wiosenne

WARSZAWA (PAP). Warunki atmosferyczne w ostatnich dniach lutego umożliwiły rozpoczęcie orki gospodarstw w różnych powiatach kraju. Wykorzystując dni sprzyjającej pogody rolnicy, gospodarujący na gruntach leżących, które już dostatecznie oświeciły, przeprowadzali orki, aby ułatwić sobie sprawne i terminowe wykonanie siewów wiosennych.

Orki wiosenne rozpoczęły już liczne spółdzielnie produkcyjne pow. ząbkowickiego. Traktory POM w Kamieniu Ząbkowickim oraz ziemie spółdzielni w Straszowie, Kamieniu, Przedborowie, Starszowicach, Byczeniu. Uznaniem spółdzielców z Bycznia zdobył traktorzysta Józef Walboń, który w pierwszym dniu pracy zazał ponad 3 ha.

Z woj. szczecińskiego donoszą, że przysłało tam do orki wiosennych PGR Iglicze zespołu Stargard Łoneński. Orki wiosenne rozpoczęły również niektóre spółdzielnie produkcyjne oraz chłopcy indywidualni.

Orki pod zasiewy jare zaczęło także wiele spółdzielni w woj. zielonogórskim. M. in. trwają orki w spółdzielniach Ostrowiec i Słonów, gdzie pracują traktorzyści POM w Strzelcach Krajeńskich, który już 24. lutego był całkowicie przygotowany do rozpoczęcia kampanii wiosennej.

Zjazd Chłopów Pracujących NRD

BERLIN (PAP.). W Lipsku rozpoczęły się obrady Zjazdu Chłopów Pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na Zjazd przybyło 2 tysiące delegatów, reprezentujących rolnicze spółdzielnie produkcyjne, Ośrodki Maszynowo-Traktorowe, Państwowe Gospodarstwa Rolne oraz instytucje naukowo-badawcze. W charakterze gości przybyła na Zjazd delegacja radziecka oraz delegacja chłopów krajów demokracji ludowej. Obecnych było również wielu chłopów z Niemiec Zachodnich.

Figl formuje nowy rząd austriacki

WIENIA (PAP). Prezydent Austrii Koerner powierzył sformowanie nowego rządu austriackiego jednemu z przywódców Austriackiej Partii Ludowej Leopoldowi Figlowi. Figl zajmuje stanowisko kanclerza (premiera) w rządzie austriackim od siedmiu lat.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

W dniu 27 ubm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce p. Manuel J. Gandara złożył wizytę wiceministra Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

28 ubm. w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie rozpoczęła dwudniowe obrady I Kralowa Narada korespondentów tygodnika „Przyjaźni”.

W Budapeszcie rozpoczęły się obrady XVIII Zjazdu Węgierskich Związków Zawodowych.

Jak donosi prasa, załoga angielskiego statku „Lord Gladstone” odmówiła transportowania sprzętu wojennego dla wojsk amerykańskich w Korei.

Jak donoszą dzienniki tainskie, głódówka 500 więźniów politycznych w Teheranie trwa w dalszym ciągu. Dotychczas władze nie podjęły żadnych kroków w celu zadośćuczynienia żądaniom więźniów politycznych.

Uproszczenie księgowości spółdzielczości produkcyjnej

Uchwała I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

I Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej stwierdza, że do tymczasowy system księgowości, zmierzający do przeliczenia wszystkich produktów wspólnej pracy na pieniądze — niezależnie od tego, czy produkty te rzeczywiście są sprzedawane, czy też wydzielane w naturze członkom, jako część ich dochodu podzielnego, był wadliwy z powodów następujących:

1. System ten przenosił sztywno zasady spółdzielczości handlowej, w której wszystko się kupuje i sprzedaje, do spółdzielczości produkcyjnej, w której — jak w każdym gospodarstwie chłopskim — znaczna część produktów zostaje zużyta bezpośrednio na potrzeby rodzinne i na potrzeby gospodarstwie.

2. System ten zmuszał zarząd i księgowość spółdzielni do przeliczenia na pieniądze produktów, których cena jest trudna lub niemożliwa do ustalenia, albo też których ceny są różne i zmieniające się w ciągu roku.

3. System ten, jako zawikłany utrudniał prowadzenie ksiąg przez spółdzielców, jak również kontrolę tych ksiąg przez komisję rewizyjną i ogół członków spółdzielni.

4. System ten stwarzał fałszywy i zaniżony obraz dochodów członka spółdzielni, w szczególności obniżał rzeczywistą wysokość dniówki obrachunkowej. Utrudniało to samemu członkowi zrozumienie rozliczeń, jakie daje im lepsza praca i dbałość o gospodarstwo spółdzielni, a równocześnie — pomniejszając rzeczywiste dochody spółdzielców w oczach chłopów niezrzeszonych — opóźniało dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Ażeby usunąć te wady i u-

czynić rachunkowość spółdzielni produkcyjnych prostą i zrozumiałą dla chłopów oraz ułatwić im poznawanie rzeczywistych osiągnięć gospodarki spółdzielczej, Zjazd zaleca:

1. Obliczanie zarówno przychodu calorocznego, jak dochodu ogólnego oraz dochodu podzielnego w dwóch odrębnych częściach — jednej w produktach, a drugiej w pieniądzu, rzeczywiste uzyskania ze sprzedaży części produktów i z innych współnych zarobków oraz przedsiębiorstw spółdzielni.

2. Dzielenie dochodów między członków zgodnie z zasadami każdego statutu — to znaczy w typie I B według pracy, ziemi i użytkowanego inwentarza, w typie II według pracy, ziemi i wniesionego inwentarza, zaś w typie III według pracy — z tym, że każdorazowo wydziela się osobną część w produktach i osobną część w pieniądzu, stosownie do uchwały ogólnego zebrania.

Zjazd zwraca się do Ministerstwa Rolnictwa o wydanie wzorów nowych ksiąg rachunkowych, dostosowanych do każdego ze statutów i pozwalających uwzględnić powyższe życzenie spółdzielców.

W związku z powyższą uchwałą Zjazd zaleca spółdzielniom typu II i III usunięcie ze swoich statutów w paragrafie 4 punkt 2 słów o przeliczeniu produktów na pieniądze, przez co ostatni ustęp tego punktu będzie brzmiał tak samo, jak w statucie typu I B, a mianowicie:

„Cała pozostała suma pieniędzy i produktów wspólnego gospodarstwa stanowi ogólny dochód spółdzielni (zespołu)”.

„Dokumenty wrogiej działalności rządu Stanów Zjednoczonych wobec Polski Ludowej”

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wydało księgę pt. „Dokumenty wrogiej działalności rządu Stanów Zjednoczonych wobec Polski Ludowej”.

Księga ta zawiera wybór 56 dokumentów, na które składała się noty dyplomatyczne, oświadczenia rządowe, akty ustawodawcze, protokoły obrad parlamentarnych, protokoły rozpraw sądowych itp. Każdy z tych dokumentów świadczy o tym, że rząd Stanów Zjednoczonych Ośrodki Maszynowo-Traktorowe, Państwowe Gospodarstwa Rolne oraz instytucje naukowo-badawcze. W charakterze gości przybyła na Zjazd delegacja radziecka oraz delegacja chłopów krajów demokracji ludowej. Obecnych było również wielu chłopów z Niemiec Zachodnich.

2. Polityka wojny gospodarczej, której przejawami są: odmowa zwrotu mienia polskiego, zagrabionego przez okupanta hitlerowskiego, dyskryminacja handlowa, dyskryminacja polskiej bandery, polityka blokady gospodarczej.

3. Próby mieszania się w sprawy wewnętrzne państwa polskiego, organizowanie dywersji, szpiegostwa i sabotażu przy pomocy placówek dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych, a nawet przy użyciu amerykańskich samolotów wojskowych i amerykańskiego sprzętu wojskowego.

Zbiór dokumentów opublikowanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ilustruje jednocześnie metody, jakie stosuje rząd Stanów Zjednoczonych w swej polityce opowiadania świata. Dlatego też stanowi on nie tylko akt oskarżenia rządu zachodnich kół Stanów Zjednoczonych przed światową opinią publiczną, lecz jest również ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem, jakie imperializm amerykański stanowi dla suwerenności wszystkich narodów oraz dla pokoju światowego.

Dokumenty wydane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej świadczą jednocześnie o konsekwentnie pokojowej polityce Rządu polskiego Dokumenty te świadczą o silnej woli ludowej o zwartości narodu polskiego, który z całą mocą odpięra i odpięra będzie zakusy imperialistów godzące w całość i niepodległość Ojczyzny i który nieugięte, wraz z całym hołdem pokoju — broni spraw pokoju.

1. Działalność godząca w niepodległość i całość terytorialną

Artyści radia rzymskiego rozpoczęli w piątek 48-godzinny strajk, aby zaprotestować przeciwko pogarszaniu ich warunków pracy.

W stolicy Włoch odbył się ostatnio zjazd faszystowski. Wzięli w nim udział byli kierownicy SS oraz faszyci z Włoch, Belgii i Holandii.

Agencja ADN donosi z Bonn, że w Niemczech zachodnich nastąpił w ostatnim okresie znaczny wzrost bezrobocia. W porównaniu z listopadem ub. r. liczba bezrobotnych wzrosła o 90 proc.

Wrogi pokojowi blok amerykański stara się nie dopuścić do położenia kresu wojnie w Korei

Z obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, 25 lutego br. po otwarciu drugiej części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego rozpoczęła znowu obrady Komisja Polityczna.

W dyskusji nad kwestią koreańską jako pierwszy przemawiał przedstawiciel USA Lodge. Powtarzał on zwykle w ustach wplomatów amerykańskich oszczerze twierdzenia, jakoby odpowiedzialność za przeciąganie się wojny w Ko-

rei ponosiły Chiny i Związek Radziecki.

W wyraźnym dążeniu do senacyjnego efektu, Lodge przytoczył „10 faktów”, które — jak twierdzi — „odpowiedzialności” Związku Radzieckiego za przeciąganie się wojny w Korei. Te tzw. „fakty”, sprowadzają się do wyliczenia różnic broni, dostarczonej — jak twierdzi Lodge — przez Związek Radziecki północno-koreańskiej armii ludowej.

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego

Przemawiający następnie minister A. Wyszyński oświadczył:

— Ponieważ przystępujemy do omawiania kwestii koreańskiej, pragnąłbym, zanim przejdziemy do meritum sprawy, prędszy sprawę, której wysunięcie wydało mi się absolutnie konieczne i słuszne, a mianowicie za tanowiąc się nad tym, w jakim składzie będziemy omawiali kwestie koreańskie. Gdy w październiku ubiegłego roku Komisja Polityczna rozpoczęła dyskusję nad kwestią koreańską, delegacja Związku Radzieckiego zwróciła uwagę na bezwzględna konieczność omawiania tej sprawy z udziałem przedstawicieli koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Jasne było, że po ważne rozważenie tej sprawy, a tym bardziej skuteczne jej rozważenie nie może się odbyć pod nieobecność przedstawicieli narodu koreańskiego, tym bardziej, że obecnie jest tu przedstawiciel tzw. rządu lisymanowskiego, który rości sobie pretensje do reprezentowania Korei.

Obecnie przystępujemy znowu do dyskusji nad kwestią koreańską. Jeżeli mamy potraktować to zagadnienie w sposób rzeczywisty i poważny i jeżeli Komisja Polityczna stawia przed sobą obecnie taki właśnie cel, byłoby niedorzecznością, gdyby omawianie tej doniosłej sprawy odbywało się pod nieobecność przedstawicieli Korei północnej, tym bardziej, podkreślam raz jeszcze — że obecnie jest tu agent lisymanowski.

Oszczerczostwa na naród koreański, na Chińską Republikę Ludową i na Związek Radziecki nie mają wprost granic. Zdemonstrował to tutaj przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, którego agresywne przemówienie nie było zbyt zachęcające, jeśli chodzi o możliwość osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia.

Ale z nim pogadamy specjalnie. Z całą gotowością przyjmuję jego wyzwanie, któ-

re — jak oświadczył gromkim głosem — kieruje on do Związku Radzieckiego. Postaram się, po przestudiowaniu jego dłuższego przemówienia, udzielić mu zupełnej satysfakcji. Czy będzie z tego zadowolony, czy też nie — pokaże to przyszłość. Ja z mojej strony nie mam zamiaru stawiać mu żadnych pytań — po prostu dlatego — że byłoby to beznadziejne. W istocie rzeczy po co pytać ludzi niemych, którzy tak czy owak nie nie odpowiadają?

Nie, to nie Związek Radziecki — jak utrzymywał tu Lodge — jest podobny do strusia, który chowa głowę w piasek i myśli, że nikt go nie widzi. Natomiast Stany Zjednoczone, reprezentowane dawniej przez tzw. rząd demokratyczny i reprezentowany dzisiaj przez tzw. rząd republikański, rzeczywiście, — jak wie o tym cały świat — przywdziewają maskę, osłaniając się flagą i mianem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wszystcy wiedz, że interwencję w Korei rozpoczął rząd amerykański, że od blisko trzech lat zbójcka wojna w Korei prowadzi amerykańskie siły zbrojne, a jednak rząd USA osłania się obłudnie mianem Organizacji Narodów Zjednoczonych, a swoje siły zbrojne nazywa siłami zbrojnymi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wszyscy to wiedzą i zbędne jest oczywiście stawianie Lodge'owi jakichkolwiek pytań w tej sprawie. Tak czy owak nie usiśnieszmy od niego prawdy.

Jednakże nie o tym mowa. O tym będziemy mówili później. Obecnie delegacja ZSRR składa formalny wniosek, by Komisja Polityczna postanowiła zaprosić do udziału w dyskusji nad kwestią koreańską przedstawicieli koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Pozwól sobie raz jeszcze przypomnieć członkom Komisji, że w razie odrzucenia takiego wniosku, Komisja Polityczna utrafi niechęć poważnego rozpatrzenia tej sprawy, która, w słowach, uznaje za ważną sprawę.

Niefortunna replika Lodge'a

Przedstawiciel USA Lodge nie był w stanie ukryć zakłopotania. Poprzeszał on na krótkim oświadczeniu, że wniosek delegacji ZSRR o zaproszenie na obrady Komisji Politycznej przedstawiciela koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej rzekomo „nie zasługują na dyskusję”, ponieważ przedstawiciel koreańskiej Re-

publiki Ludowo-Demokratycznej nie może być zaproszony ze względu na okoliczności: że „agresorem” jest rządek Korea północna.

W toku dalszej dyskusji wniosek radziecki poparł szef delegacji czechosłowackiej David i szef delegacji polskiej minister Skrzyszewski.

Przemówienie ministra Skrzyszewskiego

Delegacja polska — powiedział minister Skrzyszewski — gorąco popiera wniosek delegacji radzieckiej o zaproszenie przedstawiciela koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do udziału w obradach Komisji Politycznej nad sprawą rozwiązania konfliktu koreańskiego oraz zjednoczenia i odbudowy Korei. Zdaniem delegacji polskiej, debata nad zagadnieniem wojny w Korei bez udziału przedstawiciela koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nie może dać pełnego obrazu sprawy oraz zmniejsza możliwości słusznego i sprawiedliwego rozwiązania. Udział delegatów koreań-

skiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w naszej debacie jest tym bardziej potrzebny, że przecież oni właśnie reprezentują naród koreański, który padł ofiarą agresji amerykańskiej i tylko oni wiedzą, co myśli i czuje naród koreański broniący swej niepodległości, wobec czego potrafia ustosunkować się należycie do wniosków, jakie zostaną wysunięte. Zaproszenie przedstawiciela koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uczyni zadanie zachowaniu najelementarniejszych zasad bezstronności — przy rozpatrywaniu konfliktów. Odrzucenie zaś wniosku radzieckiego będzie sprzeczne z

powszechnie przyjętą i szeroko stosowaną starą zasadą „audiat et altera pars” — za sadą znajdującą zastosowanie nawet w sprawach o wiele mniejszej wagi niż ta, którą dyskutujemy.

Delegacje Polski i ZSRR oraz inne delegacje, które popierają omawianą propozycję, pragną przyspieszyć wykluczenie przedstawicieli narodu koreańskiego.

Delegacja amerykańska sprzeciwia się zaproszeniu przedstawicieli koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, ale jednocześnie popiera udział w obradach przedstawicieli rządu Li Syn-mana, rządu, który wswlawił się terrorem wobec własnego narodu i który w oczach opinii publicznej skompromitował się jako narzędzie agresji w rękach rządu Stanów Zjednoczonych. Delegacja amerykańska popiera w dalszym ciągu udział przedstawicieli klikli Li Syn-mana, mimo iż — jak wykazały to poprzednie obrady — nie potrafili oni wnieść najmniejszego wkładu do naszej dyskusji, lecz przeciwnie, wygłaszali na terenie ONZ przemówienia podżegające do wojny

oraz zapowiadali dalsze akty agresji. Pamiętamy niewątpliwie wszyscy, jak bardzo ich bezczelne wypowiedzi zaambarasowały nawet rząd Stanów Zjednoczonych.

Doświadczenia pierwszej części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego w związku z debatą nad zagadnieniem koreańskim potwierdzają w całej pełni, że w debacie tej winni wziąć udział przedstawiciele koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Kto pragnie naprawę pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, kto pragnie konstruktywnych wniosków umożliwiających zakończenie konfliktu zbrojnego w Korei oraz utworzenia jednolitej i demokratycznej Korei — nie może sprzeciwiać się zaproszeniu przedstawicieli walczącego o swą niepodległość narodu koreańskiego. W świetle tych rozważań delegacja polska gorąco popiera propozycję delegacji radzieckiej o zaproszenie reprezentacji koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do wzięcia udziału w naszej debacie nad kwestią koreańską.

Dalsza dyskusja

Po przemówieniu ministra Skrzyszewskiego przedstawiciel Indonezji Palar zabierał dwukrotnie głos, by poprzeć wniosek radziecki. Przypomniał on, że podczas rokowań o rozejm w Korei ONZ uznała oficjalnie Koreę północną za jedną ze stron walczących i że przedstawiciele Korei północnej, uznanej za drugą stronę walczącą, zostali zaproszeni

do udziału w dyskusji. Wobec tego należy zaprosić również przedstawicieli Korei północnej. Dalej przemawiali, popierając wniosek delegacji ZSRR, Kłelew (BSRR) i Baranowski (USRR). Przeciwno zaproszeniu przedstawicieli koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wystąpili delegaci Grecji, Turcji, Peru, Australii i Anglii.

Końcowe przemówienie ministra Wyszyńskiego

Z kolei raz jeszcze zabrał głos minister Wyszyński, mówiąc:

— Spróbuję wyświetlić problem, który — jak widzimy — traktowany jest tu jako główna przeszkoda na drodze do zaproszenia przedstawicieli koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Mówi się tu, że jest to niemożliwe już dlatego, że koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna uznana została przez ONZ za „agresora”. Prócz argumentów, których użył tu przeciwko takim twierdzeniom przedstawiciel delegacji indonezyjskiej i inni delegaci, pragnę zwrócić uwagę na niewątpliwą fakt, że w istocie rzeczy dnia 20 grudnia 1952 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych nawiązała już rokowania z koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną. Jeżeli sięgnęmy do sprawozdania przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego w tej sprawie, zobaczymy wówczas, że w załączeniu podany został tekst depeszy przewodniczącego Zgromadzenia z dnia 5-go grudnia 1952 r. do ministra Spraw Zagranicznych koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i do ministra Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Widzimy więc, że Zgromadzenie Ogólne NZ zwróciło się oficjalnie do rządu koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Głosowanie

W głosowaniu za wnioskiem radzieckim wypowiedziało się 16 delegacji (ZSRR, USRR, BSRR, Polska, Czechosłowacja, Indie, Indonezja, Syria, Burma, Egipt, Afganistan, Pakistan, Iran, Arabia Saudyjska, Jemen i Jugosławia). 6 delegacji wstrzymało się od głosowania (Argentyna, Chile, Boliwia, Gwatemala, Liban, Izrael). 35 delegacji głosowało przeciwko wnioskowi radzieckiemu (USA, Anglia, Francja, Grecja, Turcja i inni członkowie agresywnego bloku atlantyckiego).

Następne posiedzenie Komisji wyznaczono na 26 lutego rano nie odbyło się, gdyż nikt nie zapisał się do głosu. Na popołudniowym posiedzeniu

do udziału w dyskusji. Wobec tego należy zaprosić również przedstawicieli Korei północnej. Dalej przemawiali, popierając wniosek delegacji ZSRR, Kłelew (BSRR) i Baranowski (USRR). Przeciwno zaproszeniu przedstawicieli koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wystąpili delegaci Grecji, Turcji, Peru, Australii i Anglii.

Zapytuję teraz tych, którzy opomają przeciwko zaproszeniu przedstawicieli koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej: jeżeli uważacie za rzecz niemożliwą pertraktowanie z rządem koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Komisji Politycznej, to czemu zwracacie się do niego z zapytaniem i prosicie o udzielenie odpowiedzi?

Skończycie o to — rozpoczęliście już rokowania. A zatem sami obaliliście wysuwany tu argument, że nie możecie rzekomo pertraktować w imieniu ONZ z „agresorem”.

A zresztą wiadomo — podkreślił minister Wyszyński — że twierdzenie, jakoby koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna była „agresorem”, jest kłamliwe, niesłusne, oszczercze.

Chodzi o to, że nie chcecie zaprzestać przelewu krwi, nie chcecie zaprzestania wojny koreańskiej. Oto klucz do wyjaśnienia stanowiska tych, którzy sprzeciwiają się zaproszeniu przedstawicieli koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

26 lutego zabierało głos kilku przedstawicieli bloku amerykańsko-angielskiego, którzy wystąpili z szeregiem oszczerstw na ZSRR, Chińską Republikę Ludową i koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

W dniu 27 ubm. znowu nikt się nie zapisał do głosu. Wobec tego obrady Komisji odroczone do dnia 2 marca.

W kołach dziennikarskich mówi się otwarcie, że przedstawiciele bloku amerykańsko-angielskiego uchylają się wszelkimi sposobami od rzeczowej dyskusji nad kwestią koreańską i nadal starają się nie dopuścić do powzięcia przez Zgromadzenie uchwał, zmierzających do położenia kresu wojnie w Korei.

Zwołanie III Światowego Kongresu Związków Zawodowych

Obrady sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ

WIEDEN (PAP). Dnia 25 ub. m. rozpoczęła się tu sesja komitetu wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych (SFZZ).

Referat na temat: „Zadania i metody działalności związków zawodowych w dziedzinie zjednoczenia mas pracujących do walki o polepszenie bytu, przeciwko bezrobociu, o prawa związkowe” — wygłosił sekretarz generalny SFZZ, Louis Saillant.

*

W dniu 26 ubm. na sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych toczyła się dyskusja nad referatem sekretarza generalnego SFZZ — Louis Saillanta. Sekretarz Włoskiej Pracowniczej Konfederacji Pracy — Bitossi podkreślił niezwykle doniosłe znaczenie wzmocnienia jedności działania mas pracujących w chwili, gdy imperialiści amerykańscy, dążąc do realizacji swych planów rozpętania trzeciej wojny światowej, czynią wszystko by dokonać rozłamu w szeregach klasy robotniczej i w ten sposób osłabić jej walkę przeciwko atakom na prawa związkowe i swobody demokratyczne, walkę o poprawę warunków bytu.

Sekretarz Francuskiej Pracowniczej Konfederacji Pracy Reynaud (CGT) podkreślił, że reakcywny rząd francuski, posłuszny imperialistom amerykańskim, uprawia politykę faszystyczną kraju. Francuska klasa robotnicza nie ugnie się jednak przed reakcją i znajdzie środki obrony swych praw. Wpływy CGT rosna z dnia na dzień.

Po przemówieniach delegata australijskiego Elliota i delegata Trinidadu — Reyasa wygłosił przemówienie przedstawiciel Polski — przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz. Wskazał on między innymi na niezmiernie doniosłe znaczenie walki o umocnienie jedności ruchu robotniczego i walki przeciwko głównej przeszkodzie — a to jest drodze stoi — przy wódcom rozbiłackiej „żółtej międzynarodówki”. Kłosiewicz omówił dalej szczegółowo działalność „żółtej międzynarodówki”, którzy na-

syłają swych agentów do środowiska robotniczego i szpiegów do kraja obozu demokratycznego dla prowadzenia działalności dywersyjnej.

Dyskusję, w której zabierało ponadto głos wielu innych delegatów, zreasumował sekretarz generalny SFZZ — Louis Saillant.

Komitet Wykonawczy omówił z kolei sprawę zwołania III Światowego Kongresu Związków Zawodowych i postanowił zwołać ten kongres na październik 1953 r. do Wiednia. Wstępny porządek obrad Kongresu obejmuje następujące zagadnienia:

1) Sprawozdanie z działalności SFZZ i dalsze zadania związków zawodowych w dziedzinie umocnienia jedności działania mas pracujących w walce o podniesienie stopy życiowej i o pokój;

2) Zadania związków zawodowych w dziedzinie obrony swobód demokratycznych i niezawisłości narodowej w krajach kapitalistycznych i kolonialnych;

3) Rozwój ruchu związkowego w krajach kolonialnych i zależnych;

4) Wyboru organów kierowniczych SFZZ.

W celu głębszego przystudowania dażeń mas pracujących i przeprowadzenia Kongresu na szerokiej płaszczyźnie, Komitet Wykonawczy upoważnił sekretarza SFZZ do zasięgnięcia opinii krajowych organizacji związkowych i wszystkich innych organizacji ruchu związkowego popierających SFZZ w sprawie proponowanego porządku dziennego oraz do zwołania na dzień 20 kwietnia br. posiedzenia Biura Wykonawczego, na którym opracowany ma być plan przygotowań i przeprowadzenia Kongresu z uwzględnieniem uwag poszczególnych organizacji związkowych.

Sekretarz SFZZ Henri Jourdain wygłosił referat o uchwałach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i o roli związków zawodowych w realizacji tych uchwał. Dnia 27 lutego przystąpiono do dyskusji nad referatem.

Wroga polityka faszystów titońskich wobec Bułgarskiej Republiki Ludowej

Nota Bułgarii do Jugosławii

SOFIA. (PAP). Dnia 26 lutego Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosowało do ambasady jugosłowiańskiej w Sofii notę, która stwierdza m. in.:

W szeregu swych poprzednich not do jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej przytoczyło liczne fakty wrogiej polityki rządu jugosłowiańskiego wobec Bułgarskiej Republiki Ludowej i narodu bułgarskiego.

Charakterystycznym i stałym wyrazem tej wrogiej polityki rządu jugosłowiańskiego wobec Bułgarskiej Republiki Ludowej jest również szereg aktów jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i władz jugosłowiańskich zmierzających do podważenia normalnych stosunków dyplomatycznych między Bułgarią a Jugosławią. Ambasada Bułgarskiej Republiki Ludowej w Belgradzie została całkowicie zablokowana przez organa UDB, a bułgarscy urzędnicy dyplomatyczni poddani są bezprzykładowemu reżimowi dyskryminacyjnemu.

Jugosłowiańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w swej nocie z 29 stycznia 1953 r. zażądało bez wszelkich podstaw, by Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej zmniejszyło liczbę urzędników

ambasady bułgarskiej w Belgradzie, a w dniu 13 lutego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Bułgarii w Belgradzie — p. Iwanow, został uprzedzony, że wszyscy urzędnicy dyplomatyczni ambasady bułgarskiej winni opuścić granicę Jugosławii z wyjątkiem jednego urzędnika — dyplomaty, który będzie załatwiał bieżące sprawy ambasady. W ten sposób bez wszelkich podstaw lub konkretnego oskarżenia zmuszono do opuszczenia Jugosławii charge d'affaires Bułgarii w Belgradzie radcę ambasady K. Iwanowa, pierwszego sekretarza ambasady V. Nikołowa i attache wojskowego ppłk. N. Kriwlewa.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej stwierdza, że ten nowy wrogi akt rządu jugosłowiańskiego zmierza do jeszcze większego utrudnienia i pogorszenia stosunków między Bułgarską Republiką Ludową a Jugosławią i oświadcza, że od odpowiedzialności za następującą systematycznie prowadzoną politykę pogarszania stosunków dyplomatycznych między Bułgarią a Jugosławią ponosi wyłącznie rząd jugosłowiański.

Popularyzacja osiągnięć spółdzielni produkcyjnych — najlepszą formą agitacji

Ruch spółdzielczości produkcyjnej w powiecie Jasło i Krosno stale przybiera na sile. Powstają coraz to nowe spółdzielnie, krzepną go spodarczo i organizacyjnie stare, coraz więcej wstępują do nich mało i średniorolnych chłopów, dotychczas gospodarzących indywidualnie. Przekonał się oni, że w spółdzielni przez stosowanie nowoczesnej agrotechniki można uzyskać większe plony i zapewnić sobie dużo większe dochody. Potwierdza to w całej pełni rozwój gospodarki spółdzielczej i wzrost dobrobytu spółdzielców na terenie tych powiatów.

Duże osiągnięcia ma spółdzielnia produkcyjna w Lisówku (pow. Jasło), gdzie spółdzielcy uzyskali o 2—4 q wyższe plony z hektara, niż chłopcy go spodarujący indywidualnie. Spółdzielcy z Lisówka rozwinęli hodowlę bydła, trzody chlewnej, uruchomili młyn, tartak. W ciągu niedługiego okresu zespolowej gospodarki,

majątek spółdzielczy wzrósł z kilku tysięcy do ponad 400 tys. zł.

Wzrost mienia spółdzielczego wpłynął na wzrost dniówki obrachunkowej. Władysław Stój za wypracowane dniówki pobrał 12 q żyta, 17 q pszenicy, 5 q jęczmienia, 20 q ziemniaków, 18 q mieszanek i wiele innych produktów, a o prócz tego otrzymał 4 tys. zł. gotówką.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej, dużo troski poświęcają dalszemu rozwojowi gospodarstwa. Część dochodu przeznaczają na inwestycje i cele społeczno-kulturalne.

Podobnymi osiągnięciami i dorobkiem mogą się pochwalić spółdzielcy z Tylawy w powiecie krośnieńskim. Obydwie spółdzielnie przodują w swoich powiatach — zdobyły sztan dary pochodnie.

Wystarczy dziś zwiedzić spółdzielnie, porozmawiać z ich członkami, by przekonać się,

jak wielkie zmiany nastąpiły w życiu spółdzielców.

„Dzięki spółdzielni — mówi Maria Sudia z Tylawy — znikła raz na zawsze groźba głodnego przednówka, znikł wyzysk kulacki w formie „odrobków” za konie i za pożyczone maszyny, czy zboże. Kobięcie zjęto z plec wiele zmartwień. Dawniej gdy szła w pole do żniw, musiała brać z sobą dziecko i robić mu w polu kółkę — kilka kijów, zawieszona na nich płachta... Dziś, gdy kobieta idzie do pracy, dzieci zostają w żłobku lub w przedszkolu. Zupełnie zmieniło się życie na naszym Podkarpaciu, stało się lepsze, dostatnie, a zmieniło się tylko przez założenie spółdzielni”.

Nie wszyscy jednak chłopcy dostrzegli różnicę i wyższość zespolonego gospodarowania nad indywidualnym. Nie wszyscy znaleźli właściwą drogę i tym należy pomóc. Trzeba spopularyzować spółdzielcze osiągnięcia, pełne dostatku życie członków, do niedawna borykających się z wieloma trudnościami. I tu obrzucenie zadania dla organizacji partyjnych.

Na przykładach Lisówka czy Tylawy trzeba pokazać chłopom, że poza spółdzielnią nie ma innej drogi do wzrostu do brobytu, do zmiany na lepsze swego życia. Najlepszymi argumentami są spółdzielcy. Ich słowa będą budzić wiarę wśród sąsiadów — indywidualnych chłopów. Przecież ci sami spółdzielcy przed niespełną parą laty nie wierzili w spółdzielczość produkcyjną. Oni najlepiej znają i rozumieją te wahania. Sami ulegali tym wahaniom i oni przykładami ze swego życia opowiadaniami o swych niedawnych przeżyciach często nieprzespianych z niepokoiu nocach, rozjaśniały wiele wątpliwości. Słowa ich będą tym prawdziwsze, że nierzadko będzie to mówił sąsiad, kum albo swat.

Ale ani na chwilę nie może organizacja partyjna sprawy budowy spółdzielni czy jej umocnienia, zostawić własnemu biegowi rzeczy. Stała praca z agitatorami, szkolenie, kontrola ich pracy — to pierwszy warunek powodzenia sprawy. Przez skierowanie agitacji we właściwym kierunku — ku małym i średniorolnym chłopom organizacja partyjna wzmocni trzon klasowy spółdzielni. Ubojowienie, uaktywnienie tej części mieszkańców wioski, pomoże w demaskowaniu kulackich, rozbijających machinacji, otoczy partię szerokim aktywnym bezpartyjnym.

Ani na chwilę nie można zapominać o czujności. Jest wiele przykładów nawet w Lisówku, które świadczą o próbach rozbicia spółdzielni od wewnątrz. Wroga, choćby przybrał maskę najbardziej „ofiarnego” bojownika trzeba w porę i bez litości demaskować, wtedy w szybszym niż dotąd tempie powstawać będą nowe spółdzielnie produkcyjne w powiecie jasielskim i krośnieńskim. Z dnia na dzień będzie rosła rodzina spółdzielcza.

STANISŁAW PRAZUCH

Załoga Zakładów Farmaceutycznych w Jeleniej Górze wykonała plan za rok 1952 w listopadzie. Obecnie zwycięsko realizuje czwarty rok planu 6-letniego dając państwu coraz więcej cennych lekarstw.

Na zdjęciu: Laborantka Zofia Szczepaniak kontroluje świeżo wyprodukowane zastrzyki.

CAF — fot. Kuperman

Wyrównać zaległości roku ubiegłego — terminowo realizować obowiązkowe dostawy mleka i żywca

Obowiązkowe dostawy, jakie wieś ma dostarczyć, stanowią podstawę zaopatrzenia ludności robotniczej. Aby całkowicie zaspokoić potrzeby ludności, żyjącej poza rolnictwem, koniecznym jest całkowite i terminowe wywiązywanie się wsi ze swoich zobowiązań. Sprawa ta w wielu powiatach naszego województwa przedstawia się jeszcze krytycznie.

Zie jest w powiecie jarosławskim. Powiat ten ma bardzo duże zaległości towarowe z roku ub., a dostawy mleka i żywca za rok bieżący nie przebiegały tak jak powinny. W jednej tylko gminie Jarosław-Wieś zaległości zboża z roku ub. sięgają prawie 90 ton, 80 ton żywca i tysiące litrów mleka. Niedostarczone do punktów skupu zboże, uńsio i mleko jest w posiadaniu kulaków i elementów spekulanci.

Kulacy szukają uporczywie dróg wymigięcia się ze swych obowiązków. Masowo składają podania z odwołaniem się od zarządzeń, różnymi „kruczkami” usiłują sabotować obowiązkowe dostawy. Na terenie gminy Jarosław-Wieś dwaj „pokrzywdzeni” gospodarze Socha i Janas z gromady Wola Buchowska złożyli odwołania, że mają rzekomo niesprawiedliwy i krzywdzący ich wymiar dostaw. Po zbadaniu sprawy okazało się, że Socha i Janas mieli ukryte grunta. Po ujawnieniu ich oszustwa wymiar uległ podwyższeniu. W gromadzie tej do dnia dzisiejszego wielu chłopów zalega z obowiązkowymi dostawami. 400 kg zboża ma odstawić Hryczko, 636 kg kłusu, i wielu innych.

Zaległości zbożowe z poprzedniego roku są duże. Zle przedstawia się także realizacja dostaw towarowych za rok bieżący, zwłaszcza dostawy mleka i żywca. Do najbardziej opornych należą chłopcy z gminy Adamówka, gdzie w pierwszej dekadzie stycznia, wykonano plan dostaw zaledwie w 11 proc. Przebieg dostaw nie zmienił się pod koniec stycznia, a uległ znacznemu pogorszeniu w miesiącu lutym.

Wine za ten stan rzeczy poroszą przede wszystkim sołtysów. W powiecie jarosławskim jest wielu, bardzo wielu chłopów, którzy z nadwyżką wykonali dostawy mleka za styczeń br. Do przodujących dostawców mleka należy Franciszek Matyja z Pelkni, który z dostaw mleka wywiązał się w 160 proc. Michał Hajduk z gromady Cieszacina Mały, wykonał dostawy w 130 proc., Józef Mac z Cieszacina Wielkiego w 132 proc., Wawrzyniec Wilk ze Szczytnej w 121 proc., Edmund Jabłoński z Ożajska w 115 proc.

Trzeba, by organizacje partyjne wspólnie z aktywnym gminnym i gromadzkim wzmogły czujność. Na kulaków, opornych i sabotażujących dostawy, prezydium gminnych rad na rodowych winny nakładać kary administracyjne. Koniecznym jest, by sprawa obowiązkowych dostaw stała się przedmiotem codziennej pracy uświadamiającej ze strony gminnych rad narodowych i całego aktywnego gromadzkiego. Brak wspólnej pracy GRN z gminnym delegatem CUS był przyczyną, że w gminie Jarosław-Wieś Prezydium GRN wydawało zaświadczenia przemiałowe tym, którzy nie wykonali obowiązkowych dostaw zboża.

Te i inne wypadki tolerancyjnego stosunku rad narodowych do opieszalszych i opornych chłopów, spowodowały tak duże zaległości w obowiązkowych dostawach dla państwa w pow. jarosławskim. Likwidacja dostaw zaległych za rok ubiegły i wykonywanie planów skupu, mleka i żywca na bieżąco przez wszystkie gminy i gromady powiatu jarosławskiego, wymaga wzmoczonej, pracy polityczno-masowej, całego aktywu. Opornych i kulaków należy zmusić do całkowitego wywiązania się z dostaw. Pozwoli to na całkowite zlikwidowanie zaległości z roku ubiegłego i zapewni wykonywanie na bieżąco planów dostaw mleka i żywca w roku 1953. — Plan dostaw muszą być systematycznie wykonywane z miesiąca na miesiąc, by nie powstawały zaległości, które tworzą później trudności w zaopatrzeniu ludności robotniczej w artykuły spożywcze.

S. P.

Wielu gospodarzy choć posiada dwie a nawet trzy krowy, wynosi mleko na wolny rynek a uporczywie uchyla się od wypełnienia dostaw obowiązkowych. Do takich należy Jan Świątowski. Posiada 3 krowy, sprzedaje on mleko na wolnym rynku, zalega z dostawami obowiązkowymi. Podobnie postępuje Józef Rogowski z gromady Kostków, Daniel Miesior z Woli Buchowskiej, Ludwik Hanas z Pawłosiowa, Stanisław Sierpiński z Tywoniu i wielu innych. Gospodarze ci łamią uchwałę Rządu z dnia 3 stycznia, która zabezpiecza handel nadwyżkami towarów na wolnym rynku ale po wypełnieniu swych dostaw towarowych. Wymienieni gospodarze spekulują nadwyżkami mleka.

W powiecie jarosławskim jest wielu, bardzo wielu chłopów, którzy z nadwyżką wykonali dostawy mleka za styczeń br. Do przodujących dostawców mleka należy Franciszek Matyja z Pelkni, który z dostaw mleka wywiązał się w 160 proc. Michał Hajduk z gromady Cieszacina Mały, wykonał dostawy w 130 proc., Józef Mac z Cieszacina Wielkiego w 132 proc., Wawrzyniec Wilk ze Szczytnej w 121 proc., Edmund Jabłoński z Ożajska w 115 proc.

Trzeba, by organizacje partyjne wspólnie z aktywnym gminnym i gromadzkim wzmogły czujność. Na kulaków, opornych i sabotażujących dostawy, prezydium gminnych rad na rodowych winny nakładać kary administracyjne. Koniecznym jest, by sprawa obowiązkowych dostaw stała się przedmiotem codziennej pracy uświadamiającej ze strony gminnych rad narodowych i całego aktywnego gromadzkiego. Brak wspólnej pracy GRN z gminnym delegatem CUS był przyczyną, że w gminie Jarosław-Wieś Prezydium GRN wydawało zaświadczenia przemiałowe tym, którzy nie wykonali obowiązkowych dostaw zboża.

Te i inne wypadki tolerancyjnego stosunku rad narodowych do opieszalszych i opornych chłopów, spowodowały tak duże zaległości w obowiązkowych dostawach dla państwa w pow. jarosławskim.

Likwidacja dostaw zaległych za rok ubiegły i wykonywanie planów skupu, mleka i żywca na bieżąco przez wszystkie gminy i gromady powiatu jarosławskiego, wymaga wzmoczonej, pracy polityczno-masowej, całego aktywu. Opornych i kulaków należy zmusić do całkowitego wywiązania się z dostaw. Pozwoli to na całkowite zlikwidowanie zaległości z roku ubiegłego i zapewni wykonywanie na bieżąco planów dostaw mleka i żywca w roku 1953. — Plan dostaw muszą być systematycznie wykonywane z miesiąca na miesiąc, by nie powstawały zaległości, które tworzą później trudności w zaopatrzeniu ludności robotniczej w artykuły spożywcze.

Nim traktory ruszą w pole

POM W UŚCIU GORLICKIM ZAKOŃCZYŁ ZIMOWY REMONT MASZYN

W dniu 14 bm. załoga warsztatu POM w Uściu Gorlickim zameldowała o zakończeniu remontów zimowych ciągników i maszyn rolniczych.

Szybkie i sprawne przeprowadzenie remontów jest wynikiem dobrze rozwijającego się współzawodnictwa z załogą POM w Przysieckach oraz dobrej pracy komisji współzawodnictwa, która prowadziła systematyczną kontrolę wykonania, dbając równocześnie o na-

tychmiastowe usuwanie wszelkich usterek i zahamowań w pracy. Podstawę sukcesu POM — Uście gorlickie stanowią jednak przede wszystkim osiągnięcia jego brygad remontowych, z których wybijają się na czoło brygady zetempiarskie Hija i Mitusia oraz brygada Wojciechowskiego, które wykonały przypadające na nie zadania na kilkanaście dni przed terminem.

J. Dąbrowski

CO SLYCHAĆ W KUŹNIACH GOM?

W gomowskich kuźniach i warsztatach remontowych wrze gorączkowa praca. — To załogi w szybkim tempie naprawiają maszyny rolnicze, przygotowują je do wiosennej kampanii siewnej.

Mokra jesień ub. roku nie pozwoliła na całkowite wykonanie siewów jesiennych. Duża powierzchnia pól nie obsiana jesienią czeka na zasiew zbóż jarych. — Pamiętają o tym załogi GOM-ów i rozumieją, że tylko dobrze przygotowane maszyny zapewnią sprawne i terminowe przeprowadzenie siewów w gospodarstwach chłopów indywidualnych.

Prace przy remontach maszyn rolniczych w GOM naszego województwa, przebiegają na ogół sprawnie. Zaraz po zakończeniu siewów jesiennych załoga GOM w Błażowej pomyślała już o należytych przygotowaniach prac wiosennych. Wszystkie maszyny ściągnięte zostały pod dach i odpowiednio zakonserwowane na okres zimowy. Drobne uszkodzenia maszyn rolniczych, naprawiano na miejscu. Maszyny, które wymagały większego remontu na prawiono w gomowskim warsztacie.

Od grudnia trwa naprawa maszyn. Dzięki wyjątkowej pracy całej załogi GOM a zwłaszcza takich pracowników, jak Joniec, Chuchla, Bober czy Wielgos, remonty maszyn zostały zakończone. Obecnie w gromadach obsługiwanych przez GOM w Błażowej, remontowane są siewniki zbożowe, nawozowe, kultywatory. I one na czas będą gotowe. Będą z nich mogli korzystać chłopcy z Piątkowej, Futomy, Borku i innych gromad.

Szybko przeprowadzane są remonty maszyn rolniczych w warsztatach GOM w powiecie jarosławskim. W remontach przoduje załoga GOM Laszki, która już za kilka dni zamelduje o pełnej gotowości do wiosennego siewu.

W pracach remontowych w GOM-ie Laszki wyróżnia się Stanisław Grenda, wyrabiający 115 proc. normy oraz Franciszek Szpilma, który wyrabia 120 proc. normy.

Gorzej przedstawia się sprawa remontów w GOM Stenława, gdzie prace przebiegają opieszale.

W GOM Adamówka zbyt późno przystąpiono do remontów maszyn, niestaranie została też przeprowadzona ich konserwacja. Kłopotliwie tego ośrodku za stawiło maszyny rolnicze, niezabezpieczone i niezakonserwowane niemal do końca stycznia.

W GOM strzyżowskim sprawa remontów zimowych nie lepiej się też przedstawia.

Trzy siewniki, jakie znajdowały się w gromadzie Wysoka Strzyżowska zostały wprowadzone ściągnięte pod dach, lecz przez cały okres zimowy żaden z pracowników GOM-u nie zainteresował się ich dalszym losem. Jedynie młodzież szkolna po zakończeniu siewów jesiennych, powierzchownie je wyczyściła i nasmarowała. Opieka młodzieży, to jednak zbyt mało.

Załogi GOM opóźnione w remontach maszyn rolniczych, jak Adamówka, Rozwienica i Strzyżów, muszą dolożyć wszelkich starań, by na czas zdążyć z oddaniem do użytku maszyn rolniczych.

Szkolenia rolnicze nie wolno zaniedbywać

Państwo Ludowe otacza troskliwą opieką wszystkich rolników, a zwłaszcza tych, którzy dążą do zwiększenia towarowości swoich gospodarstw. Znaczną pomocą w tej dziedzinie są pogadanki i odczyty w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych organizowane w ramach Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej. Chłopcy interesują się tymi pogadankami, żywo dyskutują, zadają lektorom różne pytania.

Liczba chłopów uczęszczających na pogadanki jest w niektórych gromadach wysoka. W gromadach pow. żańcuckiego waha się w granicach od 30 — 50 słuchaczy a w pow. nalskim na jednej pogadance jest przeciętnie 45 słuchaczy. W gromadzie Jodłówka pow. Jarosław liczba uczestników na pogadankach sięga 150 o-

sób. W wyniku tych pogadek kilku chłopów z gromady Bukowsko postanowiło zorganizować kółko mierzulinowskie i prowadzić doświadczenia polowe.

Zainteresowanie rolników nowymi metodami agrotechnicznymi jest duże i szkolenie rolnicze w ramach Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej przebiega sprawnie w wielu gromadach powiatu przemyskiego, gorlickiego, brzozowskiego i leskiego. Zle jest natomiast ze szkoleniem w Lubaczowie, Sanoku i Jarosławiu. Najgorzej przedstawia się sprawa pogadek i odczytów w spółdzielniach produkcyjnych, szczególnie w powiecie jarosławskim. Odpowiedzialni za prowadzenie odczytów i pogadek agronomowie z POM Bobrowka Kazimierz Koralewicz i Julian Kudło nie wygło-

sili do tej pory ani jednej pogadanki, nie było też żadnego odczytu. Na 12 zaplanowanych pogadek w grudniu w spółdzielniach produkcyjnych obsługiwanych przez POM Przemyski — nie wygłoszono ani jednej. Starszy agronom ob. Bartnicki jest lektorem, nie poczuwa się jednak do wypełnienia swoich lektorskich obowiązków. Podobny stosunek do szkolenia rolniczego można spotkać na terenie innych POM-ów naszego województwa, co wpływa ujemnie na przebieg szkolenia rolniczego w spółdzielniach produkcyjnych.

Za należyty przebieg szkolenia rolniczego ponoszą odpowiedzialność przede wszystkim wydziały rolnictwa i leśnictwa powiatowych rad narodowych. Pomocą im mają służyć wydziały polityczne POM i cały aparat agronomiczny, który jak dotychczas nie docenia znaczenia szkolenia rolniczego wśród członków spółdzielni produkcyjnych.

Sprawa szkolenia nabiera coraz większego znaczenia. Trzeba, by powiatowe rady narodowe, a szczególnie wydziały rolnictwa i leśnictwa i wydziały polityczne POM wspólnie z aparatem agronomicznym przeanalizowały swoją dotychczasową pracę w dziedzinie Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej i usunęły popełniane błędy i braki.

Do wiosny jest jeszcze sporo czasu i trzeba go wykorzystać na wygłoszenie wszystkich zaplanowanych na okres jesienno-zimowy pogadek i odczytów.

Sprawy RZESZOWSKIE

Rzeszów rozbudowuje się z każdym dniem. Wyrasta coraz więcej domów, powstanie także Trasa W-Z.

Jeżak to rosnące miasto prawie że nie ma własnej komunikacji. Miejska komunikacja Samochodowa w Rzeszowie dysponuje bowiem tylko dwoma wozami wypożyczonymi z PKS-u. Jeden wóz kursuje na linii Poinito - Zwięczyca, drugi na linii Trzebownisko - Rzeszów - Osiedle WSK.

Wozy te nie kursują jednak w oznaczonych odstępach czasu. Zdarza się bowiem często, że kurs dzienny rozpoczynają dopiero o godz. 10-tej powodując spóźnienia wielu osób do zakładów pracy. Czasami PKS wysyła te wozy na dalsze linie, a wtedy komunikacja „leży”.

Od 1 stycznia br. miała być uruchomiona nowa linia autobusowa Rzeszów - Osiedle WSK - Przybyszówka.

MKS planuje uruchomić tę linię dopiero od 1 kwietnia, ale z tym łączy się otrzymanie samochodu od Ministerstwa Komunikacji, które powinno do pomocy MKS-owi i zaopatrzyć Rzeszów w kilka samochodów, gdyż brak ich daje się we znaki mieszkańcom miasta.

Jesteśmy pewni, że Ministerstwo komunikacji ustosunkuje się pozytywnie do propozycji rzeszowskiej MKS i wtedy problem komunikacji przestanie być „wąskim gardłem” Rzeszowa.

Dziś w Rzeszowie sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Dziś tj. dnia 2 marca br. o godz. 10 w sali Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie rozpoczyna obrady sesja zwoływana MRN.

Porządek dzienny sesji przewiduje m. in. obok omówienia szeregu spraw natury organizacyjnej, ocenę pracy poszczególnych prezydentów gminnych, miejskich i powiatowych rad narodowych, ich udziału w walce o rozwój i umacnianie spółdzielni produkcyjnych oraz sprawozdanie z przygotowań do akcji wiosenno-siennej.

Jak wiadomo przed radami narodowymi jako terenowymi organami władzy ludowej stają wielkie zadania jeśli idzie o budownictwo nowej wsi polskiej. Poważne obowiązki mają również do spełnienia rady narodowe na odcinku przygotowania wsi do kampanii zbliżających się siewów wiosennych.

Sesja wykaże na podstawie analizy dotychczasowej pracy poszczególnych prezydentów rad, jaki jest ich dorobek w realizacji powyższych zadań, jakie jeszcze istnieją błędy i braki w ich działalności. Wykorzystując nabyte doświadczenia sesja wytyczy drogę wiodącą do usprawnienia i polepszenia stylu pracy organów rad narodowych, co niewątpliwie przyczyni się do lepszego wykonania zadań czwartego roku sześciolatki przez nasze województwo.

PONIEDZIAŁEK

2 MARZEC

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56 nr tel. 10-34

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) - „Sekretarz Rejkomu” (prod. radzieckiej) - godz. 18 i 20.

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) nieczynny

Z wędrówek po spółdzielniach pracy (II)

Trzeba zadania produkcyjne doprowadzić do każdego pracownika

W poprzednim artykule pisaliśmy, że w Spółdzielni Pracy „Nasza Przyszłość” nie dba się o warunki higieniczne zakładu. Przypatrzmy się teraz jak przebiega tutaj wykonywanie planów produkcyjnych.

Spółdzielnia ta już od wielu miesięcy nie wykonuje planów. Zamiast osiągać z każdym rokiem coraz lepsze wyniki, spółdzielnia nie wykonując planów „idzie w dół” - pozostaje daleko w tyle.

Weźmy dla porównania wykonanie planu za styczeń ubiegłego i bieżącego roku. Plan styczniowy w 1952 r. wykonany został w 114 proc., a w 1953 r. - przy tym samym zatrudnieniu i znacznie lepszym zaopatrzeniu - plan styczniowy wykonany został za ledwie w 80 proc.

Kierownictwo spółdzielni narzeka ciągle na Związek Branżowy Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych, a nie mówi nic o tym, że samo nie najlepiej pracuje. Kierownictwo nie potrafiło do tej pory w dostatecznym stopniu rozwinąć współzawodnictwa pracy wśród załogi.

III ogólnopolski konkurs stenografii i pisania na maszynie

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych organizuje w niedzielę dnia 15 marca 1953 r. w sali Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie ul. Spasowskiego 6/8 ogólnopolski konkurs stenografii i pisania na maszynie.

W każdym z konkursów za najlepsze wyniki przyznane będą następujące nagrody:

- I nagroda - zł 1.500
- II nagroda - zł 1.000
- III nagroda - zł 700
- IV nagroda - zł 500
- V nagroda - zł 300

Bliższych informacji udziela Komitet Organizacyjny Konkursu w lokalu Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów Warszawa ul. Rzeszykowska 49.

Komunikaty

Dnia 12 marca br. o godz. 10-tej w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Świerczewskiego, odbędzie się narada robocza przewodniczących powiatowych i miejskich komisji planowania gospodarczego, jak również przewodniczących powiatowych i miejskich komitetów społecznych zbiórki odpadków i złomu.

Od czasu uruchomienia zakładu na czoło wysunęło się kilka pracowników, które zdobyły miano przodowników. Ich zdaniem stale figurują w gablotce. Nowe zdjęcia natomiast nie są zamieszczane obok starych zdjęć, bo takich w zakładzie nie ma. Te, które na samym początku zdobyły sobie ten tytuł są jedynymi. A chodzi przecież o to, aby jak najwięcej pracowników wybijało się na czoło spośród współzawodniczących.

Do tej pory nie odbywało się żadne szkolenie pracowników - ani zawodowe, ani ideologiczne. W marcu br. rozpocznie się dopiero szkolenie ideologiczne. Jeżeli chodzi o szkolenie zawodowe to kierownik techniczny twierdzi, że jest ono zbędne - chociaż pracownicy są innego zdania.

Koło ZMP wcale nie pracuje, a zebrania odbywają się od przypadku do przypadku. Czasem „wypadnie” jakieś zebranie, ale bywa to bardzo rzadko.

Ani kierownictwo, ani organizacja partyjna i zetempowska nie walczą o to by plany były wykonywane. Świadczy o tym fakt, że pracownicy nie znają swoich dziennych ani tygodniowych zadań produkcyjnych. Kontrola wykonania planu nie jest także należycie przeprowadzana.

Na skutek złej organizacji pracy, plany produkcyjne nie są wykonywane, a pracownicy skarżą się (słusznie zresztą) że nigdy nie otrzymują premii. Spółdzielnia „Nasza Przyszłość” zajmuje ostatnie miejsce spośród wszystkich spółdzielni krawieckich naszego



We wtorek 3. III br. odbędzie się w świetlicy Ogniwa przy ul. Browarnej nr. 1 zebranie sprawozdawcze koła sportowego Ogniwo nr 16 przy MPRB w Rzeszowie.

Ze względu na ważność omawianych zagadnień uprasza się działaczy, zawodników i sympatyków Ogniwa o jak najliczniejsze przybycie.

FELIETON *Ugodnia* NASZE ROZMOWY

„TAK MI SIĘ PODOBA” - NAGANA DLA Nr 55355 - MILCZĄCY TELEFON - BRUDASY NIE Z WŁASNEJ WINY - SILNIEJSI SŁABSZYM

Tak już się składa, że w żadnym sposobie nie da się uniknąć pisania o PKS w sensie ujemnym. Cóż robić? Nie nasza w tym wina, ale - rzecz jasna i bezsporna - samej PKS.

Bo jeżeli na pytanie korzystających z usług PKS na trasie Rzeszów - Niebylec i na odwrót, dlaczego autobus przoduje wśród innych w spóźnionych odjazdach z Rzeszowa, pada odpowiedź kierowniczką ruchu PKS: „A bo mnie się tak podoba”, lub „Kto jeździ raz na miesiąc to może śmiało poczekać godzinę dłużej” - to czy trzeba jeszcze komukolwiek tłumaczyć, gdzie dozukiwać się winnych?

Oczywiście, że nie. Trzeba natomiast kierowniczkę ruchu PKS odpowiednio pouczyć o właściwym stosunku do pracy i do ludzi, a jeżeli to nie pomoże - są przecież jeszcze in-

ne sposoby zaradzenia złu. W dzisiejszym felietonie wysuwamy jeszcze jednego kandydata do pouczenia. Ale najpierw zapytamy, czy wście, co oznacza liczba 55355? Z pewnością nie. A ponieważ domyślić mogą być liczne, przeto sami zaspokoimy ciekawość czytelników.

Otóż liczba ta z dopiskiem PKS to nr samochodu ciężarowego, którego kierowca na skutek lekkomyślnej jazdy w dniu 23 lutego o godz. 13.45 na ulicy 1 Maja w Rzeszowie omal nie spowodował nieszczęśliwego wypadku. Chciał bowiem koniecznie być trzecim między ciężarówką, a dwukonnym pojazdem w chwili gdy te miały się na jezdni.

Szczęście, zatrzymał się tuż przy kaniach, które odeskowały spłoszone na chodnik. Tym razem uniknął wypadku, ale

województwa, między innymi dlatego, że kierownictwo nie potrafiło należycie zorganizować pracy, że organizacja partyjna nie prowadzi żadnej roboty polityczno-uświadamiającej.

Spółdzielnia „Nasza Przyszłość” może i powinna wykonywać plany. Nastąpi to jednak wtedy, gdy kierownictwo zajmie się w większym niż dotychczas stopniu sprawą współzawodnictwa pracy, doprowadzi do każdego pracownika dzienne zadania produkcyjne, przeprowadzane będzie systematycznie szkolenie zawodowe i ideologiczne pracowników, jeżeli podniesie się dyscyplina pracy wśród załogi i zapewni się wszystkim dobre warunki pracy.

(bel.)

Dzieci biorą udział w konkursie „Przyjaciółki”

W związku z konkursem zorganizowanym przez redakcję „Przyjaciółki” oraz Centralę Odpadków Użytkowych, gminna spółdzielnia SCh w Słocinie przeprowadziła skup szmat na terenie szkół w Malawie, Słocinie i Pobitnem.

Zbiórka wypadła najlepiej w szkole malawskiej. Po zawiadomieniu przez gminną spółdzielnię, kiedy nastąpi dzień skupu, kier. szkoły Wł. Kosturek wspólnie z sołtysem J. Bonowiczem przeprowadził akcję uświadamiającą wśród młodzieży.

W domach zaczął się ruch. Dzieci zdejmowały ze strychów lub zakamarków stare zniszczone już ubrania, niena dające się do użytku. Pożyczano wagi, aby tylko mieć potrzebną ilość do uzyskania kuponu konkursowego.

Szkoła Podstawowa w Maławie zebrała 252 kg szmat, w Pobitnem - 240 kg, oraz w Słocinie - 160 kg.

My ze swej strony życzymy wszystkim dzieciom białym udział w konkursie zdobywania cennych nagród.

(Traw.)

Koła LPZ powinny ożywić swą pracę

Na odbytym ostatnio plenium Zarządu Miejskiego Ligi Przyjaciół Zolnierza omówiono została praca kół Ligi Przyjaciół Zolnierza przy poszczególnych zakładach pracy i przy szkołach. Obrady wykazały, że dotychczasowa praca poszczególnych kół jest niezadowolająca.

Plenum położyło nacisk na konieczność ożywienia pracy kół, oraz nawiązania ściślejszego kontaktu tych kół z takimi organizacjami jak: ZMP, Liga Morska, PCK itd.

Zarząd Miejski Ligi Przyjaciół Zolnierza jak wynika z obrad nie rozwinął w dostatecznym stopniu pracy propagandowej i szkoleniowej, co wpływa ujemnie na pracę poszczególnych kół.

Na plenium wręczone zostały dyplomy uznania najlepiej pracującym kolejom Ligi Przyjaciół Zolnierza.

Z CAŁEGO WOJEWÓDZTWA

ŁANCUT. W Łancucie powstał ostatnio Państwowy Ośrodek Muzyczny. Utworzenie tego ważnego ośrodka kulturalnego spotkało się z wielkim uznaniem miejscowej młodzieży, która będzie mogła uczyć się gry na różnych instrumentach muzycznych.

DĘBICA. Artysty krakowskiego zespołu „Artosu” w ramach podjętych zobowiązań dali tutaj kilka występów pt. „Muzyka różnych na rodów”, którego dochód przeznaczony na fundusz komitetu rodzicielskiego przy Technikum Mechanicznym i Zasadniczej Szkole Metalowej w Dębicy. Za pieniądze uzyskane z imprezy komitet rodzicielski zakupił instrumenty muzyczne dla młodzieży.

TARNOBRZEG. Ostatnio w Państwowej Szkole Ogólnokształcącej w Tarnobrzegu odbyło się spotka-

nie młodzieży z członkami spółdzielni produkcyjnej ze Skowierzyna. W rozmowach z młodzieżą członkowie spółdzielni opowiadali o swych osiągnięciach w pracy wzbudzając duże zainteresowanie wśród słuchaczy.

KROSNO. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Krośnie organizuje w dniu dzisiejszym wielki wiosenny jarmark spółdzielczy, na którym rolnicy będą mogli zaopatrzyć się we wszystkie artykuły przemysłowe.

PRZEMYSŁ. Ostatnio został zorganizowany przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Przemyśle 6-miesięczny kurs nauczycielski. Aby umożliwić korzystanie z kursu młodzieży pracującej wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych. Rekrutacja na kurs trwa nadal.



Na wiosennych targach odzieżowych zorganizowanych przez MHD - mieszkańcy Rzeszowa i pobliskich miejscowości zaopatrywali się w artykuły odzieżowe. Na zdjęciu: stoisko MHD. Foto-Kuczek

KRONIKA miejska

Ostatnio odbyła się w Rzeszowie wojewódzka narada pracowników socjalnych spółdzielni pracy zrzeszonych w związkach zawodowych.

Ze sprawozdań złożonych przez pracowników poszczególnych spółdzielni, wynika, że w wielu wypadkach zarządy spółdzielni i rady nadzorcze nie interesowały się w dostatecznym stopniu sprawą w ranków socjalno-bytowych pracowników co z kolei ujemnie wpływało na realizację planów.

Zwrócono także uwagę na fakt, że za mało pracowników korzystało w czasach wypożyczonych.

Uczestnicy narady postanowili w bieżącym roku odbywać w każdym kwartale narady robocze, co niewątpliwie przyczyni się do lepszego pracy pracowników socjalnych.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez MRN Rzeszów na nazwisko Jadaś Krystyna. G-248

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Redakcja - kolegium redakcyjne Redakcja - Rzeszów ul. Płac Stalina 1 p.

Telefony: redaktor naczelny - 10-75, sekretarz odpow. - 16-00 dział gospodarczy, kulturalny, partyjny i rolny - 16-10 dział miejski i sekretariat - 13-98 dział korespondentów - 15-54 Redakcja nocna 10-18-36.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12. Oddziały: Nowiny Przemyskie - Przemyski ul. Mickiewicza 8, tel. 350 Nowiny Podkarpackie - Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 229.

Delegatura RSW „Prasa” - Rzeszów ul. Płac Stalina 1 I p - tel. 18-56, dział ogłoszeń - 18-52, PPK „Ruch” telefon 18-52. Prenumerata: zakładowa 3,50 zł, poczt 5 zł, kwartalna 10 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł, komis 20 gr. Prenumerata przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze wiejski i miejski.

Druk Rzeszowskie Zakłady Graf Rzeszów, ul. Roderyka 2. Form. 63 x 46 gazet.

Nowiny Sportowej

TYGODNIOWY DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

Aniela Kunysz mistrzyni Polski wsi



Aniela Kunysz na podium zwycięzców podczas wojewódzkich mistrzostw lekkoatletycznych wsi otrzymuje dyplom za pierwsze miejsce w skoku wzwyż.

Do podium zwycięzców podchodzą trzy pierwsze zawodniczki, które zdobyły pierwsze miejsca w skoku wzwyż. Wśród zawodniczek widzimy ANIELĘ KUNYSZ, która zdobyła tytuł mistrzyni Polski wsi na rok 1953.

W roku 1952 w grudniu kończy kurs instruktorski wychowania fizycznego w Przemyślu z wynikiem bardzo dobrym. Obecnie pracuje w przemyskim ośrodku Ludowe Zespoły Sportowe - Lewandowski w towarzystwie kierownika Centralnego Ośrodka Szkolenia LZS w Przemyślu Franciszka Sabana - znanego działacza sportu wiejskiego wręcza zawodniczkom dyplomy.

Zaraz potem Aniela zasypywana jest pytaniami... sypią się gratulacje. Jednak na twarzy Anieli widzimy pewną niezadowolonie. Co się stało? Zdobyla tytuł mistrzyni i byłoby jakieś ale...

Podczas treningów Aniela użyskiwała w skoku wzwyż 135 cm. Trzeba jeszcze podkreślić, że nasza mistrzyni w roku 1950 była przewodniczącą LZS w Kraczkowej.

Na zakończenie Aniela zapewnia, że w okresie letnim uzyska dużo lepsze wyniki.

BUDOWLANI (TORUŃ) I OGNIWO (ŁÓDŹ) W LIDZE KOSZYKOWKI W wyniku pięciodniowych spotkań na miejsce ustępujących z ligi drużyn krakowskiego Ogniwo i Kolejarka z Ostrowia zakwalifikowały się zespoły Budowlanych z Torunia i Ogniwa z Łodzi.

W ostatnim dniu Akademickich Mistrzostw Świata Polacy odnieśli duży sukces w slalomie specjalnym. Pierwsze miejsce zajął Zarycki wynikiem 1,59 przed Rojem - Gąsienicą 2,01.

W konkursie skoków otwartych triumfowali zawodnicy ra dzieccy. Pierwsze miejsce i tytuł akademickiego mistrza świata zdobył Skworcow - skoki 63, 64,5 i 64,5 m. - nota 330. Pierwszy z Polaków Węgrzynkiewicz był szósty.

Pierwszy dzień Centralnych Zimowych Mistrzostw LZS w lekkoatletyce

Helena Krogulecka (LZS Sonina) ustanawia rekord Polski w biegu na 50 m

Pięć tytułów mistrzowskich zdobyli reprezentanci woj. rzeszowskiego

Uroczyste otwarcie mistrzostw

W godzinach popołudniowych pierwszego dnia Centralnych Mistrzostw Lekkoatletycznych LZS w hali nastąpiło uroczyste otwarcie.

W hali Centralnego Ośrodka Szkolenia Sportowego LZS zebrało się 256 zawodników, w tym 56 kobiet reprezentujących wszystkie województwa prócz kieleckiego i opolskiego. Sekretarz Rady Okręgowej Zrzeszenia LZS ob. Wierchołek złożył raport przedstawicielowi Rady Głównej LZS - tow. Lewandowskiemu oraz przedstawicielowi WKiF Rzeszów - Krzanowski.

Do zebranych zawodników przemówił tow. Lewandowski i Krzan. Obaj podkreślili znaczenie umacniania wychowania fizycznego wśród młodzieży wiejskiej.

„Rozwijający się ruch sportowy na wsi - mówił ob. Krzan - jest dowodem troskliwej opieki ze strony państwa”.

„Obecne mistrzostwa są sprawdzianem rozwoju ruchu sportowego na wsi. W hali widzimy zawodników tych, którzy w okresie zimowym nie spoczywają, a wprost przeciwnie systematycznie trenują, przygotowując się do sezonu letniego.

Musimy dążyć do tego, aby na stadiony i boiska wyprowadzić całe rzesze naszej młodzieży, gdyż sportowy aktyw wiejski to nasz bojowy aktyw w walce o socjalistyczną przebudowę wsi - powiedział tow. Lewandowski.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego trójka najlepszych sportowców wsi Krogulecka, Chrobak i Ratajczak wciągnęli flagę na maszt.

Po defiladzie rozpoczęły się popołudniowe konkurencje mistrzostw.

Narada aktywu piłkarskiego

W niedzielę odbyła się narada łobocza aktywu piłkarskiego woj. rzeszowskiego poświęcona przeanalizowaniu dotychczasowej sytuacji piłkarstwa na naszym terenie, pracy sekcji piłki nożnej WKiF-Rzeszów

Głównym zagadnieniem zebrania była troska o podniesienie poziomu piłkarskiego oraz tak ważna sprawa jaką jest obecnie walka o przełom w sporcie polskim.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący sekcji piłki nożnej WKiF Rzeszów tow. Stanisław Janczura. W ożywionej dyskusji głos zabierali 16 działaczy sportowych.

Do szczegółowego omówienia narady i problemów w niej poruszanych powrócimy w osobnym artykule.

Oceniając pierwszy dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski wsi w hali musimy przyznać, że były one udane. Przede wszystkim sprawna organizacja wpłynęła dodatnio na powodzenie imprezy. Wszelkie konkurencje odbywały się zgodnie z minutowym programem, a w hali panował wzorowy porządek.

Przy ocenie mistrzostw

Punktualnie o godzinie 9-tej rozpoczęły się pierwsze konkurencje lekkoatletyczne w ramach Centralnych Mistrzostw Wsi w hali przemyskiego Centralnego Ośrodka Szkolenia LZS.

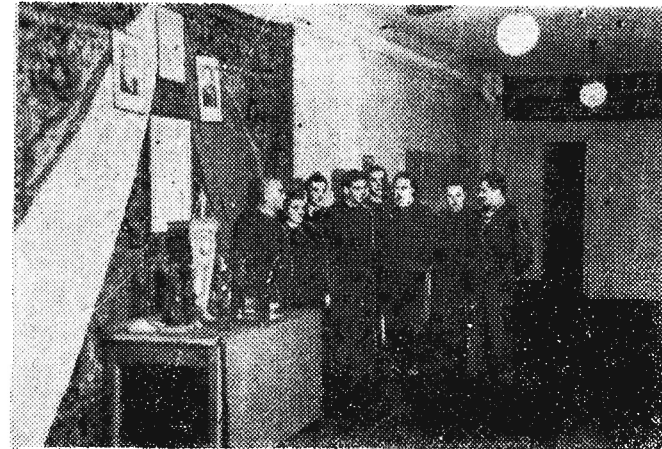
Na pierwszy ogień poszły biegi krótkie mężczyzn na 50 m. Startowało 14 zawodników. Niestety na starcie zabrakło znanego i doskonałego sprin-

Półfinał biegu kobiet na 500 m zakończył się zwycięstwem Biegów z Krakowa, która zdobyła tytuł mistrza Polski wsi na rok 1953 - wynikiem - 1,35,9. Zaszczytny tytuł wicemistrzyni zdobyła reprezentantka woj. rzeszowskiej Braja - uzyskując czas - 1,38,5.

Bezpośrednio po uroczystym otwarciu rozpoczął się finał biegu mężczyzn na dystansie 50 m. Na starcie stanęło sześciu najlepszych, wśród których widzimy jedynego reprezentanta naszego województwa Muchę. Chwila uwagi, i po strzale startera cała szóstka ruszyła do przodu. Walka rozegrała się pomiędzy pierwszą trójką, a to: Grzeszkowiakiem, Olszewskim i Muchą. Najlepszym okazał się Grzeszkowiak z Poznania, który wygrał bieg różnicą 0,1 sek. przed Olszewskim. Nasz reprezentant Mucha zajął trzecie miejsce z czasem 6,5.

Teraz na starcie stają kobiety. W biegu na 50 m Helena Krogulecka z Rzeszowa odniosła powtórnie sukces, zdobywając pierwsze miejsce a tym samym tytuł mistrzyni Polski. (Dokończenie na str. 2)

- PUNKTACJA PO PIERWSZYM DNIU MISTRZOSTW 1) Poznań 44 pkt. 2) Poznań 38 pkt. 3) Katowice 26 pkt.



Na zdjęciu kadra instruktorska Centralnego Ośrodka Szkolenia LZS w Przemyślu z kierownikiem ośrodka znanym działaczem sportu wiejskiego Franciszkiem Sabanem.

nie wolno nam pominąć jednej z rzeczy. Trochę niezrozumiałym jest fakt reprezentowania poszczególnych województw przez jednego tylko zawodnika w konkurencji, dlatego też nie mieliśmy pełnego przebiegu dorobku ludowych ze-

tera Ratajczaka, który był w tym dniu niedysponowany. Po cleszającym faktem jest zakwalifikowanie się Muchy (LZS Podleszany pow. Mielec) do finału biegu 50 m. Mucha w pierwszym przedbiegu był drugi i uzyskał czas 6,7.

W trzech rozegranych przedbiegach, trzech zawodników uzyskało jednakowe czasy - po 6,2 sek.

Równocześnie z biegami rozpoczęli swą konkurencję miotacze, kobiety zaś skok wzwyż i mężczyźni skok w dal z miejsca.

W skoku w dal z miejsca reprezentant naszego województwa Bała uzyskał pierwszy, tytuł mistrza Polski wsi, uzyskując bardzo dobry wynik - 2,72. Wynik ten jest za ledwie o 1 centymetr gorszy od rekordu Polski wsi.

Drugi tytuł mistrzyni Polski wsi zdobyła Aniela Kunysz w skoku wzwyż, która uzyskała 133 cm. Kunyszówna próbowała przejść jeszcze wysokość 137 cm, ale niestety trzy razy lekko strąciła poprzeczkę.

W przedbiegach kobiet na dystansie 50 m nasza reprezentantka Helena Krogulecka ustanowiła nowy rekord Polski wsi w hali czasem 7 sek. Poprzedni rekord należał do Milewskiej i wynosił 7,1 sek.

A więc już w pierwszym dniu mistrzostw w godzinach przedpołudniowych odnieśliśmy tzn. rzeszowanie - trzy sukcesy - jeden rekord Polski wsi oraz dwa tytuły mistrzów Polski wsi.

W przedbiegach mężczyzn na dystansie 800 m najlepszy czas osiągnął Zamorski (Rzeszów) - 2,17,2 który miał wyraźną przewagę nad drugim zawodnikiem - Woźnym (Wrocław) - 2,18,0.

W eliminacjach pchnięcia kulą Rogoziński z Poznania oraz Zajączkowski ze Szczecina uzyskali najlepsze wyniki: Rogoziński rzucił 12,88 m, a Zajączkowski 12,44.

X Akademickie Mistrzostwa Świata

Grocholska zdobyła złoty medal

W sobotę, 28 ubm. rozegrano w Semmeringu na X Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata slalom specjalny kobiet oraz biegi płaskie 30 km mężczyzn i 10 km kobiet. Slalom specjalny zakończył się zwycięstwem reprezentantki Polski GROCHOLSKIEJ, która wywalczyła dla naszych barw czwarty złoty medal i utrzymała zdobyty w



1951 r. tytuł akademickiej mistrzyni świata w tej konkurencji.

Na trasie slalomu dł. 650 m i różnicy wzniesień 170 m ustawiono 38 bramek. Na starcie stanęło 14 zawodniczek reprezentujących ZSRR, Polskę, CSR, NRD i Węgry. Pierwsza wystartowała zwyciężczyni slalomu - gigantki, reprezentantka CSR Solcova - 1:02,5, za nią druga zawodniczka

ku piąta, mając przed sobą trzy biegaczki ZSRR i Potoczkową (CSR). Po minięciu półmetka Rajchel musiała się je jednak wycofać z powodu uszkodzenia buta.

Ogółem na starcie biegu stanęły 24 zawodniczki, reprezentujące ZSRR, Polskę, CSR, Węgry, Rumunię i NRD.

Wyniki: 1) Kosyrewa (ZSRR) - 42,31, 2) Zarajewa (ZSRR) - 43,27, 3) Maslennikowa (ZSRR) - 43,37, 4) Potoczkowa (CSR) - 48,16, 5) Krasilowa (CSR) - 48,46, 6) Gasielnica Helena (Polska) - 49,26.

Bieg na 30 km mężczyzn przyniósł również zdecydowane zwycięstwo zawodnikom radzieckim, którzy walczyli między sobą o czołowe miejsca.

Zwyciężył triumfator „osiemnaścik” Terentjew przed Oljaszewem i Kołczyńcem. Z Polaków najlepiej pobiegł Bukowski, który zajął 7 miejsce.

W biegu płaskim kobiet na dystansie 10 km zdecydowane zwycięstwo odniosły doskonałe biegaczki radzieckie, zajmując trzy pierwsze miejsca. Zwyciężyła Kosyrewa - 42,31 przed Zarajewą - 43,27 i Maslennikową - 43,37. Reprezentantka Polski Gasielnica Helena była szósta. Arłamowska (Polska) zajęła dalsze miejsce. Najlepiej z naszych biegaczek wystartowała Rajchel, która była na półme-

BUDOWLANI (TORUŃ) I OGNIWO (ŁÓDŹ) W LIDZE KOSZYKOWKI

W wyniku pięciodniowych spotkań na miejsce ustępujących z ligi drużyn krakowskiego Ogniwo i Kolejarka z Ostrowia zakwalifikowały się zespoły Budowlanych z Torunia i Ogniwa z Łodzi.

Wyniki: 1) Kosyrewa (ZSRR) - 42,31, 2) Zarajewa (ZSRR) - 43,27, 3) Maslennikowa (ZSRR) - 43,37, 4) Potoczkowa (CSR) - 48,16, 5) Krasilowa (CSR) - 48,46, 6) Gasielnica Helena (Polska) - 49,26.

Bieg na 30 km mężczyzn przyniósł również zdecydowane zwycięstwo zawodnikom radzieckim, którzy walczyli między sobą o czołowe miejsca.

Zwyciężył triumfator „osiemnaścik” Terentjew przed Oljaszewem i Kołczyńcem. Z Polaków najlepiej pobiegł Bukowski, który zajął 7 miejsce.

W biegu płaskim kobiet na dystansie 10 km zdecydowane zwycięstwo odniosły doskonałe biegaczki radzieckie, zajmując trzy pierwsze miejsca.

Zwyciężyła Kosyrewa - 42,31 przed Zarajewą - 43,27 i Maslennikową - 43,37. Reprezentantka Polski Gasielnica Helena była szósta. Arłamowska (Polska) zajęła dalsze miejsce. Najlepiej z naszych biegaczek wystartowała Rajchel, która była na półme-

Wyniki techniczne lekkoatletycznych mistrzostw LZS

MĘZCZYŹNI	
50 m (przedbiegi)	
1) Różański (Bydgoszcz) — 6.2	2) Zając (Katowice) 5,65
2) Mucha (Rzeszów) 6.7	3) Różański (Bydgoszcz) 5,57
I	
1) Grzeszkowiak (Poznań) 6.2	4) Miśkiewicz (Łódź) 5,54
2) Obrzód (Kraków) 6.8	5) Wygryz (Warszawa) 5,41
II	
1) Przyrębek (Łódź) — 6.2	6) Cecharz (Łódź) 5,39
2) Olszewski (Gdańsk) — 6.4	
III	
1) Miśkiewicz (Gdańsk) — 6.4	
2) Was (Łódź) — 6.5	
3) Daab (Warszawa) — 6.7	
800 m (półfinały)	
1) Proske (Katowice) — 2.21.1	
2) Lesicki (Poznań) — 2.21.9	
3) Mikowski (Bydgoszcz) — 2.22.0	
4) Wierczyński (Koszalin) — 2.22.3	
II	
1) Zamorski (Rzeszów) — 2.17.2	
2) Woźny (Wrocław) — 2.18.0	
3) Kłoka (Gdańsk) — 2.18.1	
4) Kupczak (Łódź) — 2.18.6	
Skok w dal (eliminacje)	
1) Grzeszkowiak (Poznań) — 6.02	
2) Różański (Bydgoszcz) — 5.57	
3) Miśkiewicz (Gdańsk) — 5.50	
FINAŁY	
Bieg 50 m	
1) Grzeszkowiak (Poznań) 6.3	
2) Olszewski (Gdańsk) 6.4	
3) Mucha (Rzeszów) 6.5	
4) Różański (Bydgoszcz) 6.6	
5) Przyrębek (Łódź) 6.7	
6) Obrzód (Kraków) 6.8	
Bieg 800 m	
1) Proske (Katowice) 2.11.8	
2) Zamorski (Rzeszów) 2.12.0	
3) Lesicki (Poznań) 2.12.9	
4) Woźny (Wrocław) 2.16.8	
5) Kupczak (Łódź) 2.17.0	
6) Kłoka (Gdańsk) 2.19.0	
3.000 m	
1) Lizak (Rzeszów) 9.40.4	
2) Braun (Poznań) 10.10.4	
3) Czerwiński (Wrocław) 10.54.2	
Skok w dal z miejsca	
1) Bała (Rzeszów) — 2.72	
2) Zantęcki (W-wa) — 2.66	
3) Łączkowski (Poznań) — 2.58	
4) Sciber (Gdańsk) — 2.56	
5) Grabosz (Katowice) — 2.50	
6) Raus (Wrocław) — 2.48	
Pchnięcie kuli	
1) Rogoziński (Poznań) 12.88	
2) Zajączkowski (Szczecin) 12.44	
3) Jabłoński (Łódź) 12.26	
4) Czarnowski (Gdańsk) 10.77	
5) Wygryz (Warszawa) 10.39	
6) Jaroszewski (Zielona Góra) 10.38	
Skok w dal	
1) Grzeszkowiak (Poznań) 6.8	

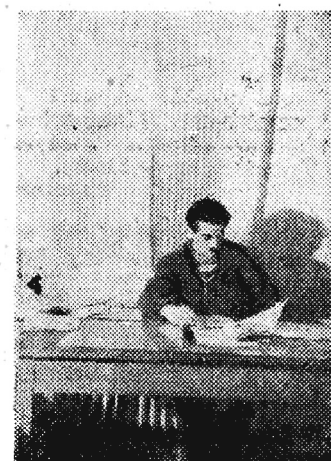
Mikowski, Rzeźnikiewicz I, Rzeźnikiewicz II, Dobrosielski, Obiegała, Nowakowski I, Boruta, Wisz, Kędziora, Drewicz mistrzami województwa rzeszowskiego w boksie

Na starcie indywidualnych mistrzostw bokserskich województwa rzeszowskiego stanęło 58 pięściarzy, którzy przez trzy dni toczyli zacięte boje o paszport na mistrzostwa Polski. Organizatorzy mistrzostw dokładali wiele starań, jednak nie uniknęli błędów. W pierwszym dniu zawodów na sali było zbyt zimno, co w żadnym wypadku nie sprzyjało dobremu poziomowi. Organizatorzy nie przygotowali dla pięściarzy osobnego miejsca i dlatego „okupowali” oni przez cały czas trwania mistrzostw miejsca obok ringu, przeszkadzając sędziom punktowym. Wokół ringu gromadziło się także za dużo „sekundantów”, „spikerów” oraz innych niepowołanych osób, które całkiem dobrze obserwować mogły walki bokserskie z widowni. Oprócz tych mankamentów, organizacja była sprawna. Walka o tytuły mistrzowskie rozegrała się pomiędzy Gwardią, Stalą i Spójnią przy „akompaniamencie” Budowlanych. Takie arzeżenia jak: Kojar, Ogniw, Górnik czy Unia nie obsadziły wcale mistrzostw, dowodząc tym samym brak zainteresowania dla tej dziedzinie sportu. O tym, że sport pięściarski nie wszedł jeszcze w naszym województwie na właściwe tory świadczy chociażby fakt, że do wagi koguciej zgłoszono tylko dwóch zawodników. Najlepszy poziom walk obserwowaliśmy w pierwszym dniu zawodów, kiedy to wycozc pięściarze szli na „pełny gaz”. Nie obeszło się także bez niespodzianek, do których trzeba zaliczyć porażkę Luksa (Gwardia Rzeszów) z Michniewskim Spójnia Jarosław oraz zwycięstwo Sitka (Stal Rzeszów) nad Jodowskim (Gwardia Rzeszów). Spośród zawodników, którzy nie przeszli przez sito eliminacyjne wyróżnić należy: Jamroza (Stal Stalowa Wola) i Szadorskiego (Stal Rzeszów). Obaj ci pięściarze mają zadatki na dobrych zawodników.

WYNIKI TECHNICZNE
Waga musza: Kłoc (Gw. Przem.) pokonał Dorotę (Spójnia Jarosław). Panas (Gw. Rz.) wygrał z Wdowinem (Bud. Przem.), Mikowski (Stal Mielec) wypunktował Jaksika (Gw. Rz.), Pikuł (Stal Mielec) poddał się w drugiej rundzie Jamrozowi (Stal Stalowa Wola).
Waga piórkowa: Rzeźnikiewicz Zb. (Stal Rz.) pokonał na punkty Rachwałę (Stal Mielec), Brauner (Gw. Rz.) pokonał Klesia (Stal Rzeszów), Nycz (Gw. Rz.) uległ Kowalskiemu (Gw. Przem.).
Waga lekka: Podeszwa (Gw. Przemysł) przegrał z Nowakowskim II (Stal Mielec), Tuczapski (Stal Stalowa Wola) wygrał wo, Szadorski (Stal Rzeszów) uległ na punkty Jodkowi (Gw. Rzeszów), Sawicki (Stal Rzeszów) pokonał Kopackiego (Gw. Rzeszów), Dobrosielski (Gw. Rzeszów) znokautował w II starciu Stasiaka (Stal Mielec).
Waga lekkopółśrednia: Obiegała (Stal Mielec) wygrał z Bochenkiem (Gw. Rzeszów), Rutkowski (Gw. Przemysł) pokonał Puca (Stal Rzeszów), Urban (Stal Mielec) poddał się Lukowski (Gw. Rzeszów), Michniewski (Spójnia Jarosław) wypunktował Jabłońskiego (Gw. Rzeszów).
Waga półśrednia: Nowakowski I (Stal Mielec) pokonał Janiacyka (Stal Rzeszów).
Waga średnia: Jop (Stal Mielec) wygrał z Koleniakiem (Gw. Rzeszów).
Drugi dzień
Waga musza: Boczar (Bud. Przem.) pokonał Kłoca (Gw. Przem.), Mikowski (Stal Mielec) zwyciężył z powodu kontuzji Jamroza (Stal Stalowa Wola), Panas (Gw. Rzeszów) wypunktował Boczara (Bud. Przem.).
Waga piórkowa: Rzeźnikiewicz Zb. (Stal Rz.) pokonał Kołodzieja (Stal Mielec), Brauner (Gw. Rzeszów) przegrał z Kowalskim (Gw. Przem.).
Waga lekka: Sojka (Gw. Przem.) wygrał na punkty z Nowakowskim II (Stal Mielec), Viejodek (Gw. Rzeszów) pokonał Tuczapskiego (Stal Stalowa Wola), Dobrosielski (Gw. Rzeszów) zwyciężył przez dyskwalifikację Sawickiego (Stal Rzeszów) oraz Sojka (Gw. Przem.) zwyciężył Niejodka (Gw. Rzeszów).
Waga lekkopółśrednia: Obiegała (Stal Mielec) zwyciężył Bonlewicza (Gw. Przem.), Michniewski (Spójnia Jarosław) pokonał Luksa (Gw. Rzeszów), Rutkowski (Gw. Przem.) przegrał z Obiegałą (Stal Mielec).
Waga półśrednia: Grabowski (Stal Sanok) przegrał z Drapałą (Spójnia Jarosław), Kustrz (Stal Mielec) poddał się Nowakowskiemu I (Stal Mielec).
Waga lekkośrednia: Boruta (Spójnia Jarosław) wygrał z Piotrowskim (Stal Rzeszów), Sitek (Stal Rzeszów) zwyciężył Jodowskiego (Gw. Rz.).
Waga średnia: Jop (Stal Mielec) znokautował Cielieńskiego (Stal Sanok), Wisz (Gw. Rzeszów) wygrał z Biezuńskim (Gw. Rzeszów).
Waga półciężka: Kłaczkowski (Stal Rzeszów) pokonał przez ko. w I rundzie Dzitwisza (Gw. Rz.), Kędziora (Gw. Przem.) znokautował Kulczyckiego (Stal Mielec).
Waga ciężka: Misz (Gw. Rz.) poddał się w I rundzie Drewiczowi (Gw. Przem.).
Trzeci dzień
 W trzecim dniu indywidualnych mistrzostw pięściarskich woj. rzeszowskiego rozegrano walki finałowe oraz spotkania o trzecie i czwarte miejsca. Trzecie miejsca w kolejności wag zdobyli:
 Musza — Boczar (Bud. Przem.), piórkowa — Brauner (Gw. Rzeszów), lekka — Sawicki (Stal Rzeszów), lekkopółśrednia — Luks (Gw. Rz.), półśrednia — Kustrz (Stal Mielec), lekkośrednia — Jodowski (Gw. Rz.), średnia — Biezuński (Gw. Rz.), półciężka — Kulczycki (Stal Mielec), ciężka — Misz (Gw. Rzeszów).
WALKI FINAŁOWE
Waga musza: Mikowski (Stal Mielec) pokonał na punkty Panas (Gw. Rz.).
Waga kogucia: Rzeźnikiewicz St. (Stal Rzeszów) pokonał Mamotę (Gw. Rz.).
Waga piórkowa: Kowalski (Gw. Przem.) przegrał po pięknej walce z Rzeźnikiewiczem Zb. (Stal Rzeszów).
Waga lekka: Dobrosielski (Gw. Rzeszów) wypunktował Sojkę (Gw. Przem.) wykazując dobrą formę.
Waga lekkopółśrednia: Michniewski (Spójnia Jarosław) po za-jętej walce przegrał z Obiegałą (Stal Mielec).
Waga półśrednia: Drapała (Spójnia Jarosław) poddał się w drugiej rundzie Nowakowskiemu I (Stal Mielec).
Waga lekkośrednia: Boruta (Spójnia Jarosław) wygrał z Sitkiem (Stal Rzeszów) przez tko.
Waga średnia: Wisz (Gw. Rz.) wygrał po ciężkiej walce z Jopem (Stal Mielec).
Waga półciężka: Kłaczkowski (Stal Rzeszów) przegrał z Kędziorą (Gwardia Przem.).
Waga ciężka: Drewicz (Gw. Przem.) wygrał przez dyskwalifikację Smolińskiego (Stal Rz.).
 Na zakończenie mistrzostw przewodniczący sekcji boksu WKKF — Rzeszów ob. Drzał wręczył zawodnikom szarfy i dyplomy.
 Najlepsi pięściarze naszego województwa wezmą udział w indywidualnych mistrzostwach bokserskich Polski w Poznaniu.
 Na marginesie mistrzostw należy zaznaczyć, że doskonałym sędzią ringowym w walkach finałowych był ob. Zyradzki.
 Na punkty sędziowali: Bryda, Sudo, Przysiecki, Lew, Pietrusiewicz, Krzywka i Cwanek-jap.

Pierwszy dzień Centralnych Zimowych Mistrzostw LZS w lekkoatletyce

Wspaniały bieg Lizaka
 (Ciąg dalszy ze str. 1)
 ski wst. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że Krogulecka uzyskała taki sam czas jak w przedbiegach — a więc 7 sek. Jest to nowy rekord Polski wsi w hali — lepszy od dawnego rekordu Milewskiej o 0,1 sek. Krogulecka miała wyraźną przewagę i zwyciężyła bardzo pewnie, gdyż następna z kolei zawodniczka była gorszą od niej o 0,7 sek. W skoku w dal zwyciężył Grzeszkowiak z Poznania, który wynikiem 6,18 ustanowił nowy rekord Polski wsi w hali. W pchnięciu kulą triumfował Rogoziński z Poznania, którego wynik 12,88 uważać należy za najlepszy — porównując go z innymi wynikami według tabeli fińskiej — uzyskanym w pierwszym plerwszym dniu mistrzostw. W biegu na 800 m nasz re-



Zwycięzca skoku w dal z miejsca Bała jest równocześnie instruktorem w Centralnym Ośrodku Szkolenia LZS w Przemyslu fot. Krucecz

Dwa występy ping-pongistów Lublina w Rzeszowie

W sobotę i niedzielę bawili w Rzeszowie czołowi ping-pongistów Lublina z wicemistrzem Polski LZS — Zielonką na czele, którzy rozegrali spotkania z rzeszowskimi drużynami Stalą i Spójnią.

SPÓJNIA RZESZÓW — LUBLIN 5:5

Prawdliwą przyjemność i zadowolenie sympatykom „cebuloidowej piłeczki” dało spotkanie niedzielne między mistrzem pow. rzeszowskiego Spójnią, a repr. Lublina. Spotkanie to było najlepsze jakie oglądaliśmy w tym sezonie i dostarczyło licznie zebranej publiczności dużo emocji. Szczególnie interesujące spotkanie stoczyli Kalisz z Zielonką i Szykiewicz z Kulikiem i Zielonką. Zawodnicy Lublina nie spodziewali się, że w Spójni natrafiają na tak silnego przeciwnika no i nie dziwnego, że dobrze przygotowana Spójnia z miejsca objęła prowadzenie i przy stanie 5:2 zdawało się, że spotkanie rozstrzygnie na swoją korzyść. No, stało się inaczej bo wynik brzmiał remisowo, ale trzeba stwierdzić, że Spójnia była lepsza i jako całość przewyższała przeciwnika techniką, ambicją i kondycją. Z zawodników rzeszowskich na pierwszą notę zasłużył Szykiewicz, który zwyciężył Kulik i Rudnickiego, a z Zielonką stoczył najpiękniejszą walkę wieczoru, w której uległ wicemistrzowi Polski LZS po ciężkiej trzysetowej walce. Oprócz Szykiewicza bardzo dobrze zagrał Kalisz, który pokonał Zielonkę i niespodziewa-

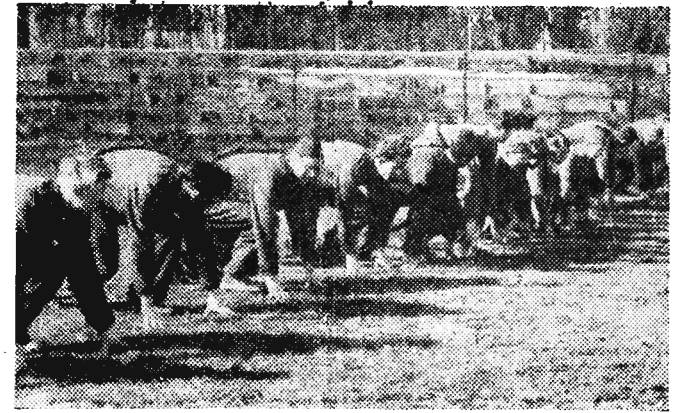
nie oddał punkt Kulikowi. Z zawodników Lublina oprócz Zielonki i Kulika należy wyróżnić młodego ping-pongistę Rudnickiego.

Wyniki poszczególnych gier (na pierwszym miejscu zawodnicy Lublina): Rudnicki — Kalisz 17:21, 21:23, Kulik — Szykiewicz 21:10, 13:21, 19:21, Zielonka — Kalisz 21:14, 22:20, Zielonka — Kulik — Szykiewicz — Kalisz 21:19, 21:19, Rudnicki — Szykiewicz 19:21, 14:21, Kulik — Kalisz 21:19, 19:21, 18:21, Zielonka — Kalisz 10:21, 21:19, 19:21, Rudnicki — Kalisz 19:21, 21:12, 21:13, Kulik — Kalisz 21:19, 21:8, Zielonka — Szykiewicz 21:17, 14:21, 21:17.



W pierwszym dniu tj. sobotę Lublin pokonał Stal Rzeszów w wysokim stosunku 9:1. Z zawodników Lublina na wyróżnienie zasługują Zielonka i Kulik, którzy zaprezentowali dość dobry poziom. U pokonańcy jedynym zawodnikiem, który nawiązał równorzędny grę z gośćmi był Demiański.

Wyniki poszczególnych gier (na pierwszym miejscu zawodnicy Lublina) Szpala — Wróbel 21:14, 21:14, Zielonka — Demiański 21:15, 21:11, Kulik — Grzesiewicz 22:20, 21:19, Zielonka, Kulik — Grzesiewicz, Demiański — 16:21, 19:21, Zielonka — Grzesiewicz 20:22, 21:11, 21:12, Kulik — Wróbel 21:14, 21:10,



Piłkarze Kolejarza z Przemysła rozpoczęli treningi na boisku Na zdjęciu zawodnicy przemyskiego Kolejarza podczas treningu. fot. J. Wójtowicz

GWKS (Rzeszów) — Spójnia (Rzeszów) 4:4 (2:3)

Sobotnie spotkanie piłkarskie, jakie rozegrały drużyny rzeszowskie Spójnia i GWKS, mimo niepogody i ciężkich warunków atmosferycznych ścigały kilkuset widzów — „kibiców” piłkarskich, oczekujących z utęsknieniem otwarcia sezonu i pierwszych meczów mistrzowskich. Przez 90 minut walka na boisku, pokrytym dużą warstwą błota, stwarzała



zawodnikom ciężkie warunki do prowadzenia normalnej gry i jakichś udanych akcji. Jednak mimo tych trudności zawody prowadzone były w dość szybkim tempie i piłka wędrowała spod jednej bramki pod drugą. W spotkaniu tym Spójnia zagrała bardzo dobrze. W spotkaniu z GWKS Spójnia zagrała dobrze mając przez 60 minut wyraźną przewagę o czym świadczy fakt, że prowadziła aż 3:1. Na wyróżnienie z tej drużyny zasługują Kasjan i Bielas w defensywie oraz Kalisz, Starzak i Jezowił w ataku. U wojowskich najlepiej zagrał Smółka, Surmiak i Romorkiewicz. Bramki dla GWKS zdobyli: Surmiak 2, On derko i Kowalik po 1, zaś dla Spójni Kalisz 2, Brudek i Starzak po 1. Sędziował ob. Morawetz.